

"Praca i Opieka Społeczna"  
Minist. Pracy i Opieki Społ.  
Plac Dąbrowskiego 1  
W A R S Z A W A

Wydano w dublośw  
Bibl. Publ. m. st. VI-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

# SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU  
TERYTORJALNEGO

Rok XVII. Warszawa, 17 listopada 1935 r.

№ 46.



## TREŚĆ NUMERU

*A. P.* — Równowaga budżetów a sprawa obniżki płac pracowników samorządowych.

*Mgr. Józef Przetocki.* — Oddłużenie jednorazowe czy nieustające?

*Wacław Gajewski.* — Błędne sugestje nierealnych zestawień.

*Jerzy Chylewski.* — Jak rozwiązać problem emerytalny w samorządzie terytorjalnym.

Głosy czytelników:

*Stanisław Dębowski.* — Jeszcze jedno utrapienie ludności wiejskiej.

*Zainteresowany Radny Gminny.* — Od Annasza do Kaifasza.

Przegląd orzecznictwa  
Sprawy bieżące  
Wiadomości gospodarcze  
Poradnik samorządowy.



**OPRYSKIWACZE DOROŚLIN** w każdej wielkości,  
**POLEWACZKI OGRODNICZE** ocynkowane na gorąco, mocnej budowy,  
**SPECJALNE FARBY I KIT** do celów ogrodnich,  
**WSZELKIE ŚRODKI CHEMICZNE, OCHRONNE** dostarczają jedyne w Polsce

Dla Samorządów,  
szczególnie dogodne warunki sprzedaży.

Zakłady Przemysłu Ogrodniczego  
**H Ö N T S C H i S-k.a. Sp. z o. o.**  
Poznań — Rataje XV.

**Absolwent** rocznego kursu Administracji Samorządowej, zorganiz. przez Instytut Oświaty Pracowniczej poszukuje pracy w zarządach gminnych na Kresach Wschodnich ze względu na znajomość języków: litewskiego, białoruskiego i rosyjskiego oraz stosunków miejscowej ludności.

Łaskawe zgłoszenia prosi o skierowanie do Redakcji tygodnika „Samorząd“ dla **W. B.**

**Rutynowany rachmistrz** samorządowy i buchalter-bilansista, 15 lat pracy biurowej w tem 4 lata pracy samorządowej, obznajmiony dokładnie z prawem budżetowem i instrukcją kasowo-rachunkową, dobry organizator w pracach buchalteryjnych, poszukuje pracy, inspektora samorządu gminnego, rachmistrza wydz. pow. lub zarządu miejskiego, względnie sekretarza gminy. Miejscowość obojętna.

Łaskawe oferty proszę skierować pod „Rachmistrz 1“, do administracji tygodnika „Samorząd“.

## Konkurs stypendjalny z funduszu im. T. Kowalskiego.

Komitet Zarządzający Kasą im. Mianowskiego rozporządza w r. b. sumą około zł. 900 z funduszu im. **TADEUSZA KOWALSKIEGO** na zapomogę bezzwrotną dla „osoby z wyższym wykształceniem rolniczym i przyrodniczym na doskonalenie się w dziedzinach teorii i praktyki rolniczej, takich jak „Kulturtechnika“, hodowla inwentarza i roślin, sprawy naukowo-doświadczalne, mechaniką rolniczą, gleboznawstwo, bakterjologia rolnicza, przemysł rolny, ekonomja rolnicza i t. p.“, Polaków, wyznania rzymsko-katolickiego, z uwzględnieniem pierwszeństwa kandydatów, których rodzice trudnią się rolnictwem.

Podania z dołączeniem życiorysu kandydata i dowodów, stwierdzających warunki wymienione wyżej, przyjmuje biuro Kasy im. Mianowskiego do dnia 30 listopada r. b.

czas. 13458/17/46

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA. MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. 1/2 — str. 175 zł. — 1/4 str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł. — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł. — 1/4 str. 30 zł.</p>
---	---	--

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVII.

WARSZAWA, 17 LISTOPADA 1935 r.

Nr. 46

TRESC Nr. 46: Równowaga budżetów a sprawa obniżki płac pracowników samorządowych — A. P. Oddłużenie jednorazowe czy nieustające? — *Mgr. Józef Przetocki*. Błędne sugestje nierealnych zestawień — *Wacław Gajewski*. Jak rozwiązać problem emerytalny w samorządzie terytorjalnym — *Jerzy Chylewski*. Głosy czytelników: Jeszcze jedno utrapienie ludności wiejskiej — *Stanisław Dębowski*. Od Annasza do Kaifasza — *Zainteresowany Radny Gminny*. Przegląd orzecznictwa. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

## Równowaga budżetów a sprawa obniżki płac pracowników samorządowych

Nie wiadomo jeszcze w tej chwili dokładnie, jakie i w jakiej wysokości dochody związków samorządowych zostaną obniżone, w jaki sposób zostaną pozostałe źródła dochodowe rozdzielone między poszczególne stopnie i rodzaje związków samorządowych. Wiadomo natomiast, że po stronie wydatków związków samorządowych redukcji ulegną przede wszystkim wydatki personalne. Wydaje się, że jestto sprawa już przesądzona, chodzi tylko o wysokość tej redukcji, sposób jej przeprowadzenia, czy przez dodatkowe obciążenie podatkiem czy przez prostą obniżkę.

Konieczność przeprowadzenia rewizji płac została uznana za pilną ze względu na interesy budżetowe Skarbu Państwa i związków samorządowych i zdaje się, że nawet reprezentacje pracownicze gotowe byłyby ją uznać z zastrzeżeniem respektowania słuszności, pociągnięcia do większych ofiar przede wszystkim płac wybitnie niekryzysowych i stworzenia warunków po stronie wydatków pracownika, umożliwiających utrzymanie w pewnym stopniu dotychczasowego, niskiego i tak standardu życiowego.

Sprawa obniżki płac samorządowych, rozpatrywana wyłącznie na płaszczyźnie związku samorządowego, przede wszystkim powiatowego i gminnego, o który nam głównie chodzi, bez analizowania jej ubocznych i dalszych refleksów, jest zagadnieniem bardziej złożonym, niżby pozornie wynikało z przyjęcia samej zasady. Łączy się w nierozdzielalną całość z szeregiem spraw bardzo istotnych, zarówno dla gospodarki związku samorządowego, jak i sytuacji życiowej i służbowej pracownika. Sprawy te określają równocześnie granice, w jakich obniżka może dać oczekiwane rezultaty, jak również wskazują na

te zasady, które winny obowiązywać przy stosowaniu podobnie zwyczajnych, a przez to bolesnych zabiegów.

Uznając konieczność dokonania obniżki płac, trzeba przede wszystkim podkreślić, że tylko w niewielkim stopniu może ratować równowagę budżetową. Przede wszystkim dlatego, że w powiatowych związkach samorządowych istnieje szereg wydatków administracyjnych, których ewentualne obniżenie przez redukcję płac nie może przynieść bezpośredniej poprawy finansowej związku. Jako przykład przytoczyć można szpitale, w znacznej ilości powiatów samowystarczalne, w których oszczędności na placach z natury rzeczy winny pójść na obniżkę opłat szpitalnych, w żadnym razie zaś na tworzenie zysków, przelewanych do kasy pow. zw. samorz.; podobna sytuacja zachodzi z zakładami opieki społecznej, w pewnym stopniu również w dziale wydatków na weterynarję. W takich warunkach obniżka płac nie może dać większych efektów finansowych dla powiatu, co najwyżej może spowodować obniżenie opłat, ponoszonych przez ludność. Ograniczyć się musi właściwie do zarządu ogólnego, bowiem i obniżka płac w dziale drogowym z tego stanowiska pozostaje raczej bez wpływu. *Liczenie więc na wybitne znaczenie obniżki płac dla równowagi finansowej zwłaszcza powiat. związków samorządowych i gmin wiejskich może okazać się bardzo zawodnym.*

Na dalszą metę wydaje się jedynie zdrowym przeprowadzenie redukcji budżetów związków samorządowych na odcinku kosztów administracji, przede wszystkim drogą oszczędności rzeczowych oraz potaniania aparatu administracyjnego, a nie wyłącz-

W-1749/79/244

nie drogą mechanicznych obniżek płac. Na tą drogę można wkroczyć jedynie następującymi środkami: przez rewizję obowiązkowych zadań i czynności związków samorządowych, odciążenie od czynności i wydatków ponoszonych za administrację rządową, usprawnienie wewnętrznej organizacji aparatu pracowniczego, szersze wykorzystanie czynnika obywatelskiego i wreszcie ułatwienie w stosowaniu obowiązującego systemu prawnego przez uczynienie go przejrzystym i jednolitym. Taka droga jest niewątpliwie bardziej żmudna i dłuższa.

Redukcja kosztów administracji samorządowej, w szczególności przez niższą płac pracowników, powinna być jednym ze środków przywrócenia równowagi budżetowej związków samorządowych, zachwianej już przy dotychczasowych źródłach dochodowych, nie mówiąc już o konieczności obniżenia świadczeń rolnictwa na rzecz samorządu. Ewentualne przeprowadzenie obniżki płac pracowników samorządowych drogą obciążenia ich dodatkowym podatkiem na rzecz Skarbu Państwa w niczem nie poprawia sytuacji, a nawet pogarsza ją przez wyłączenie z możliwych środków przywrócenia równowagi budżetowej i obniżenia danin komunalnych właśnie redukcji płac; wszak podobne operacje w stosunku do pracowników samorządowych nie mogą być bez końca i wyrachowania stosowane, raz przez Skarb, to znowu przez związek samorządowy. W takim wypadku ciężar redukcji budżetów samorządowych jeszcze w większym stopniu musiałyby być przerzucony na inne wydatki, nieraz bardzo istotne dla gospodarki samorządowej, a wydatki personalne okazałyby się pozycją bardzo sztywną. Z tych względów należy przyjść do wniosku, że *obniżka płac samorządowych winna pójść w pierwszym rzędzie na poprawę sytuacji finansowej związków samorządowych i ewentualnie ułatwić odciążenie płatnika danin komunalnych.*

Przy realizacji tego, jedynie słusznego założenia może być brana w rachubę, z tych czy innych względów, zasada obciążenia podatkowego pracowników samorządowych, a następnie rozdzielania wpływów między poszczególne związki samorządowe. Byłyby to jeden z czynników usztywnienia gospodarki samorządowej, zależnej od wątpliwych kluczyw podziałowych, regulowanej centralnie. Nawet ze stanowiska ściśle rachunkowego korzyści byłyby b. wątpliwe wobec konieczności utworzenia aparatu centralnego, dysponującego w ten sposób zebranymi funduszami. Dla uzasadnienia takiej koncepcji brak jest zupełny głębszych racji, natomiast przeciw niej przemawia wszystko to, co jest złem w zcentralizowaniu dyspozycji gospodarczej, w biurokratyzowaniu czynności z natury rzeczy i z charakteru funkcji publicznych samorządu podległych lokalnej inicjatywie i decyzji. Ewentualny argument o powszechności ofiar, do jakich musi być powołany świat pracowniczy, państwowy i samorządowy, jest najzupełniej nieistotny; wszak nie chodzi o to, by wszyscy mieli płacić podatek, by stosowano jednakową formę ofiary, ale o istotę rzeczy, jednakową zarówno w wypadku obciążenia pracowników państwowych podatkiem, jak i obniżenia płac pracowników samorządowych. Istnieje jeszcze jeden argument, mianowicie to, że ów projektowany nadzwyczajny podatek miałby obo-

wiązywać jedynie przez dwa lata, jakby w oczekiwaniu na poprawę czy na głębsze reformy. Gdyby uwierzyć w czasowy charakter tego podatku, do czego wcale nie usposabiają dotychczasowe doświadczenia z różnymi nadzwyczajnymi daninami, to rzeczywiście ze stanowiska interesów pracowniczych trwała w zasadzie obniżka płac byłaby większym niebezpieczeństwem, niż czasowe obciążenie podatkowe. Obok podkreślenia interesu samorządu, wymagającego właśnie takiego a nie innego uregulowania tej sprawy, jednak trzeba by zupełnie poważnie dodać, że w naszych warunkach nie zdarza się stabilizacja, bez wahań ani w dół ani w górę, na przeciąg dłuższy niż dwa lata i niema żadnej racji uznać późniejszą wyższą płac za niemożliwą, a zniesienie nadzwyczajnego podatku za rzecz w całości pewną.

Reasumując należy podkreślić, że ze stanowiska potrzeby zrównoważenia budżetów samorządowych i odciążenia płatników danin komunalnych, jak i utrzymania zasad gospodarki samorządowej *jedynie celową będzie niższa płac, dokonana na rzecz i w ramach danego związku samorządowego.*

Omawiając powyżej ewentualną niższą płac świadomie pozostawiłem na koniec zagadnienie jej wysokości. Oczywiście na tem miejscu trzeba pominąć gospodarcze, socjalne i kulturalne aspekty tej niższej, a ograniczyć się znowu do odcinka samorządowego. Nie rozporządzając bliższymi danymi statystycznymi, trzeba jednak ogólnie stwierdzić, że na tej drodze istotnie wielkich oszczędności nie osiągnie się, nie dlatego, by formalnie niemożliwa była daleko idąca niższa, lecz ze względu na ogólny poziom płac pracowników samorządowych. Oczywiście, tak jak i gdzieindziej, mamy uprzywilejowane „szczyty“, mamy duże miasta o wielkim i nieraz kosztownym aparacie. Ale pracownicy gmin wiejskich i powiatów posiadają poziom płac, którego zbyt wielkie obniżenie odbiłoby się na jakości i sprawności aparatu urzędniczego. Sekretarz Wydziału Powiatowego, czynnik reprezentujący trwałość poczynił w gospodarce samorządowej, kierujący całością spraw w wewnętrznej organizacji Wydziału Powiatowego, posiada przeciętnie uposażenie 300 do 450 zł., a więc mniej niż radca ministerjalny, przyczem posiada bardziej ograniczone możliwości chwycenia następnego szczebla drabiny w karierze funkcjonariusza publicznego. Należy przytem dodać, że uposażenie sekretarza Wydziału Powiatowego jest zreguły najwyższym pośród pracowników Wydziału, jak i oczywiście gmin.

Dlatego to, rozważając konieczność obniżenia i zrównoważenia budżetów związków samorządowych, kładziemy szczególny nacisk na rewizję ich obowiązkowych zadań i czynności, wyeliminowanie nieproduktywnych wydatków, na stworzenie warunków podejmowania i ponoszenia odpowiedzialności przez organa samorządowe, ograniczenie wyręczania się przez administrację rządową organami samorządowymi i wreszcie na usprawnienie i potaniecie aparatu biurokratycznego w samorządach.

Lepszym w każdym wypadku jest dostatecznie uposażony, sprawny, inteligentny i twórczy, choćby niewielki personel, niż proletarijat urzędniczy.

## Oddłużenie jednorazowe czy nieustające?

Oddłużenie i ulgi podatkowe są koniecznym następstwem deflacji, szczególnie deflacji w takich rozmiarach, w jakich deflacja została dokonana u nas. O ile jednak konieczność oddłużenia i ulg podatkowych w naszych warunkach nie może być kwestjonowana, o tyle można zastanawiać się nad tem, czy oddłużenie i ulgi podatkowe robić na raty, stosować dawkami, czy też przeprowadzić je jednorazowo ostatecznie, by do tych spraw więcej nie wracać.

Teoretyczne rozważania muszą niewątpliwie doprowadzić do wniosku, że jedynie pożądane jest jednorazowe wykonanie tych operacji. Przeprowadzenie ich na raty osłabia w społeczeństwie poczucie obowiązku wywiązywania się z zobowiązań wobec Skarbu Państwa i wierzycieli. Społeczeństwo zaczyna żyć w oczekiwaniu coraz nowych ulg, myśli nie o zdobywaniu środków na pokrycie zapadających rat, lecz o wywołaniu nowego rozporządzenia o ulgach.

W praktyce zarówno ulgi podatkowe, jak i oddłużenie, robimy na raty. Mamy już pokaźne ilości rozporządzeń zarówno o ulgach podatkowych, jak i o odciążeniu rolników.

Aby ulgi podatkowe i oddłużeniowe były wystarczające i nie musiało się ich powtarzać, potrzeba;

1) aby wysokość zmniejszonych obciążeń podatkowych, czy z tytułu obsługi zobowiązań została dopasowana do zmniejszonej zdolności płatnika,

2) aby dochody płatników osiągnęły dno t. j., by dochodom tym nie groził dalszy spadek powszechny.

Jednym z odcinków akcji oddłużeniowej jest oddłużenie związków samorządowych.

Oddłużenie było pomyslane jako oddłużenie jednorazowe. W dwa dni po wydaniu dekretu oddłużeniowego ówczesny Premier dr. L. Koźłowski omawiając ten dekret w Senacie powiedział między innymi:

„Zaznaczająca się stabilizacja wpływów stwarza realne podstawy dla równowagi budżetów komunalnych“.

Ustawodawca pamiętał zatem o warunku osiągnięcia dna i właśnie osiągnięciem tego dna uzasadniał rozpoczęcie akcji oddłużeniowej. Troska o dopasowanie wysokości obsługi długów do realnych możliwości finansowych zobowiązanych związków samorządowych znalazła wyraz zarówno w postanowieniach dekretu, jak i w instrukcji Centralnej Komisji Oddłużeniowej dla samorządu. Wywiązała się jedynie na łamach „Samorządu“ dyskusja, czy celem oddłużenia ma być tylko przywrócenie równowagi budżetowej (artykuł W. Gajewskiego w Nr. 40), czy także zapewnienie związkom samorządowym środków na konieczną działalność. (art. S. Dębowskiego w Nr. 43).

Inna rzecz, czy ulgi przewidziane w dekrecie umożliwiały przeprowadzenie jednorazowego ostatecznego oddłużenia? Wydaje mi się, że nie, a przynajmniej nie we wszystkich wypadkach. Największy wierzyciel Bank Gospodarstwa Krajowego jest prawnie chroniony od redukcji kapitału, a najniższą

stopę procentową (3 procent) można w stosunku do jego wierzytelności orzekać tylko na lat 3. Utrudnia to mocno opracowywanie realnych planów oddłużeniowych tem więcej, że Bank ten nie okazuje gotowości do ustępstw poza dekretem. Wydaje się być nie przygotowanym na straty, a bez ofiar wierzycieli nie ma mowy o oddłużeniu. Podobnie bronią się przed ustępstwami zakłady ubezpieczeń społecznych.

Pomijając jednak związki wyjątkowo obciążone, można było mieć nadzieję, że po uciążliwych targach z Bankiem Gospodarstwa Krajowego będzie można oddłużenie związków samorządowych przeprowadzić. Tak przynajmniej było do dnia 24 października b. r. t. j. do ujawnienia zamierzeń gospodarczych Rządu w exposé P. Premjera Kościłkowskiego, wygłoszonym na pierwszym posiedzeniu nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Zapowiedziane w tej mowie obniżenie dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego o połowę, ustalenie maksymalnej granicy opłat drogowych, zniesienie opłat za prawo wjazdu do miasta i na targowice miejskie i uruchomienie sztywnych cen przedsiębiorstw miejskich ugodziły w podstawę akcji oddłużania związków samorządowych, t. j. w poziom dochodów, przy których zapoczątkowano prace oddłużeniowe.

Jak wiadomo, metoda prac oddłużeniowych jest tego rodzaju, że zlicza się kolejno realne dochody, a następnie konieczne wydatki bez wydatków na obsługę zobowiązań. Różnica między tak obliczonymi sumami dochodów i wydatków stanowi sumę, którą oddłużany związek samorządowy może przeznaczyć na obsługę swoich zobowiązań i do tej sumy usiłuje się ściągnąć faktyczną dotychczasową obsługę zobowiązań. Oczywiście jest, że opracowane według tej metody plany oddłużeniowe będą musiały być obecnie zrewidowane.

Wprawdzie obok niżki dochodów są zapowiedziane również oszczędności, które częściowo mogą zrównoważyć ubytek w dochodach, jednak:

1) przed ogłoszeniem dekretów oszczędnościowych i przed wprowadzeniem ich w życie nie sposób wyliczyć, ile te oszczędności wyniosą,

2) możliwości tych oszczędności są inne dla każdego związku samorządowego.

Jako przykład przytoczę zapowiadane oszczędności na regulacji płac pracowników samorządowych. W numerze listopadowym „Przeglądu Samorządowego“ wykazałem, że np. płace pracowników gminnych w województwie krakowskim, a także zapewne i w innych województwach południowych, są minimalne (przeciętne uposażenie miesięczne pracownika umysłowego wynosi 113 zł.); są to bowiem płace początkowe. Nie może tam być mowy o żadnych oszczędnościach, wprost przeciwnie trzeba liczyć się ze wzrostem tych wydatków w miarę przyjmowania tych pracowników na stałe. Bardzo skromne są też uposażenia w mniejszych miastach.

Jeszcze więcej jest skomplikowana sprawa oszczędności przez odciążenie związków samorządowych przez zwolnienie ich od wykonywania niektó-

rych obowiązków, a to wobec poważnego okrojania zakresu działalności dobrowolnej przez kryzys i sztywności wydatków obowiązkowych.

W tych warunkach mamy do wyboru: albo przeprowadzać dalej prace oddłużeniowe, licząc się z koniecznością późniejszych poprawek i uzupełnień, albo wyczekać na ukazanie się i wprowadzenie w życie dekretów gospodarczych t. j. do osiągnięcia przez związki samorządowe nowego, głębszego dna.

Oświadczyłbym się za drugą ewentualnością t. j. za czasowem przerwaniem prac komisji oszczędnościowo - oddłużeniowych dla samorządu do czasu ustabilizowania się wpływów i wydatków związków samorządowych na nowych podstawach i na nowym poziomie.

Poza okolicznościami podniesionymi we wstępie do niniejszego artykułu przemawiają za tem względy oszczędnościowe. Bądź co bądź oddłużenie kosztuje trochę pieniędzy i dużo energii, któremi powinniśmy szafować oszczędnie, a nie może być cenniejszej oszczędności, niż zrobienie czegoś raz, zamiast dwa, trzy, lub więcej razy.

Oświadczać się za czasowem przerwaniem

prac oddłużeniowych, mam na myśli tylko oddłużenie w formie postępowania oddłużeniowego. Ogólne normy oddłużeniowe i ulgi w zakresie pretensyj Skarbu Państwa i zakładów ubezpieczeniowych w trybie artykułu 7 dekretu powinny być nadal stosowane.

Wprowadzenie w życie dekretów gospodarczych i ukształtowanie się pod ich wpływem nowego poziomu dochodów i wydatków związków samorządowych mogą też spowodować konieczność rozszerzenia ulg oddłużeniowych zwłaszcza, że jak zaznaczyłem, ulgi te wydają mi się niewystarczające już obecnie.

Przerwę w pracach oddłużeniowych możnaby pozbawić wykorzystania na opracowanie i wydanie rozporządzeń wykonawczych do dekretu oddłużeniowego; mimo bowiem, że od wydania tego dekretu upłynął rok i prace oddłużeniowe są w pełnym toku, brak szeregu ważnych rozporządzeń wykonawczych, jak rozporządzenia o emisji obligacji, któremi mają być spłacone zobowiązania związków samorządowych wobec komunalnych kas oszczędności i o spłacie sald z rozrachunku Skarbu Państwa ze związkami samorządowymi.

*Mgr. Józef Przetocki.*

## Błędne sugestje nierealnych zestawień

W numerze 10-tym krakowskiego „Przeglądu Samorządowego“ spotykamy dwa artykuły magistra Józefa Przetockiego, dotyczące oddłużenia miast i powiatu województwa krakowskiego na tle stanu zadłużenia tych związków, zebranego w drodze ankiety.

Uwagi ogólne autora są trafne, podnoszą wątpliwości słuszne. Jego wywody na tle cyfr są logiczne. Niestety same cyfry budzą duże wątpliwości, które przekreślają wartość wniosków.

Miałem możliwość dokładniejszego zbadania i zanalizowania stanu finansowego miasta X. Cyfry realne odbiegają znacznie od cyfr ankiety, któremi posługuje się p. Przetocki.

Uważam za wskazane omówić tę różnicę nie dla wykazania ich niesłuszności, lecz jako przykład konieczności dokładnej analizy zestawień ankietowych oraz w zbadaniu danych statystycznych trzymania się jednej metody.

W naszej publicystyce, a nawet w zestawieniach, które powodują zarządzenia władz państwowych, spostrzegam często operowanie błędnymi danymi, z których z konieczności, a czasami dla naszej pracy wielce szkodliwe wyciąga się wnioski. Nieścisłość danych, dotyczących miasta X, budzi wątpliwość co do wartości wszystkich cyfr ankiety krakowskiej.

Co ankieta mówi o mieście X?

1. Budżet miasta X. wynosi . . . . .	1.278.000.—
suma długu . . . . .	7.159.000.—
stosunek zadłużenia do sumy budżetu . . . . .	560
gdy stosunek przeciętny dla miast wydzielonych jest . . . . .	331
stąd wniosek o nadmiernym zadłużeniu.	

2. Budżet . . . . .	1.278.000.—
suma przeznaczona na obsługę . . . . .	128.000.—
obsługa długów wynosi . . . . .	10%
sumy dochodów.	

3. Suma przeznaczona na obsługę . . . . .	128.000.—
suma należna obsługi długów długoterminowych . . . . .	509.000.—
suma obsługi długów krótkoterminowych . . . . .	799.000.—

Wniosek: stan jest beznadziejny.

Tymczasem jaka jest rzeczywistość?

a. Budżet.

Budżet na r. 35/36 istotnie wynosi 1.278.000.— zł. Ale układ jego jest odmienny od normalnego. Obsługa długów przedsiębiorstw jest umieszczona tylko w budżetach przedsiębiorstw, a nie przeprowadzana przez budżet administracyjny w formie zwrotów w dochodach i w dziale, zawartym w wydatkach. Jest to wbrew przepisom, chociaż osobiście uważam ten układ za trafniejszy. Jeżeli więc chcemy budżet miasta X. porównać z innymi, to musimy sumy przeznaczone na obsługę długów w budżetach przedsiębiorstw dodać po stronie wydatków i dochodów. Otrzymamy wtedy kwoty:

Obsługa długów nie . . . . .	zł. 128.000.—
ale . . . . .	„ 435.000.—
Suma budżetu nie . . . . .	„ 1.278.000.—
ale . . . . .	„ 1.585.000.—

b. Suma długów na dzień 31.III.35 r. jest następująca:

Długi długoterminowe łącznie z 2 pożyczkami z Fund. Poż. Zap. i długami w K. K. O.	zł. 4.986.415.—
ich obsługa wymaga	„ 367.684.—
zaległe raty i procenty	„ 819.101.—
ich obsługa po konwersji	„ 57.330.—
dług płynny gminy bez przedsiębiorstw	„ 750.250.—
A więc ogólna suma długów	„ 6.555.766.—

Obsługa wymaga zł. 425.014.— rocznie i  
spłatę „ 750.250.—

Od długu płynnego należy odjąć:

a) sumę aktywów płynnych na dzień 31.III.35 r., które po zanalizowaniu i odrzuceniu wątpliwych lub zamrożonych wynosiła	zł. 81.243.—
b) sumę lokat, które gmina może w każdej chwili upłynnić na papiery wartościowe	„ 8.792.—
razem	zł. 90.035.—

a więc do wpłaty z budżetu pozostaje długu płynnego tylko zł. 660.000.—

Dług miasta X. w ankiecie jest powiększony o płynne zobowiązania przedsiębiorstw, co jest błędem, gdyż przedsiębiorstwa te posiadają na dzień 31.III.35 r. odpowiadające tym pasywom płynne i realne aktywa.

Dług płynny 5 przedsiębiorstw wynosi zł. 416.162,—  
Aktywa „ „ „ „ „ 713.933,—  
Ponadto aktywa zamrożone i wątpliwe „ 225.678,—

Z tego powodu długu płynnego przedsiębiorstw w stanie zadłużenia gminy uwzględniać nie możemy, gdyż one nie ciąży i nie będą ciążyć na budżecie. Ich spłata dokonywuje się poza budżetami gminy i poza budżetem przedsiębiorstw na tak zwanych rachunkach pozabudżetowych.

Nieuwzględnianie aktywów płynnych, to znaczy branie długu płynnego per saldo, jest najczęściej spotykanym błędem. Pisałem zresztą już o tem w Nr. 40 „Samorządu“.

c) Po rektyfikacji powyższych kwot otrzymamy, że stosunek zadłużenia (6.465.766,—) do budżetu (1.585.000,—) będzie nie 560, lecz 408.

Stosunek preliminowanej obsługi (435.000,—) do budżetu uzupełnionego (1.585.000,—) będzie nie 10%, lecz 27,4%. Zresztą stosunek pierwszy nic nie mówi, a stosunek drugi wobec naszych przepisów rachunkowych odnośnie przedsiębiorstw również nie oświetla istoty ciężaru długów, o czem zresztą w dalszym ciągu obszerniej pomówię.

d) Ile potrzeba przeznaczyć na obsługę długów?

Długi długoterminowe i zaległe raty i odsetki wymagają 425.014,— (a nie 509.000,— zł.).

Ciężar długu płynnego możemy obliczyć w sposób dwojaki: albo przez jego konwersję na dług 36½ letni, oprocentowany na 5,5 (normalne obecne warunki), wtedy koszt obsługi wynosiłby (7% wraz z amortyzacją od 660.000,—) = 46.200,— zł., albo przez spłatę w ciągu 10 lat t. j. po 66.000,— zł. rocznie. Całkowita więc obsługa długu miasta X. będzie zł. 471.000 respective 491.000,— zł. zależnie od tego,

czy będziemy mogli dług płynny skonwertować, czy też spłacać w ciągu 10 lat.

Wobec tego, że na obsługę długu miasto X. w r. 35/36 przeznaczyło zł. 435.000,— zł., a według opinii rzeczoznawców może przeznaczyć zł. 453.000,—, widzimy, że miasto X. jest bliskie uchwycenia równowagi budżetowej i że drobne stosunkowo ulgi w obsłudze długów doprowadzą obsługę długów do jego możliwości budżetowych. W nawiasie jeszcze mogę dodać, że miasto X. ma do sprzedania całe urządzenie elektrowni, z którego wpłynie według opinii rzeczoznawców minimum 300.000,— zł. Wpływy ze sprzedaży umożliwią szybszą spłatę długu płynnego.

O ile z danych ankiety, podanych bez analizy i sprostowań, wynikających z odmiennego systemu budżetowania, stan miasta X. przedstawiał się wprost rozpaczliwie, o tyle dane rzeczywiste wykazują trudne jego położenie, ale dające się niewielkimi zabiegami w myśl postanowień dekretu oddłużeniowego, głównie z art. 7, do normy i równowagi budżetowej doprowadzić.

Tak jest w bardzo wielu wypadkach. Bez pogłębienia i analizy stanu faktycznego sugestjonujemy się nieścisle cyframi i upatrujemy wielkie trudności tam, gdzie ich niema. Reagując niepotrzebnie zbyt silnie, wykonywujemy często sporo zbytecznych akcyj.

Już kilkakrotnie poruszałem sprawę, że przepis art. 32 ustawy o fin. komunalnych o najwyższej granicy zadłużenia (25% dochodów na obsługę) jest wobec naszych przepisów rachunkowo - budżetowych bez wartości. Trzeba koniecznie albo inaczej zreagować art. 32, albo zmienić przepisy budżetowe. Nierealność wynika z zaliczania dochodów przedsiębiorstw do budżetu administracyjnego netto, a obsługi długów tychże przedsiębiorstw w całości.

Przedstawię zagadnienie poglądomo:

Budżet gminy bez przedsiębiorstw wynosi	1000
obsługa długu gminy	150 = 15%

Gmina ma 3 przedsiębiorstwa:

Jedno daje zysku brutto	300
a obsługa jego długów kosztuje	200
zysk netto wynosi	100
Drugie przedsiębiorstwo daje zysku brutto	250
obsługa długu kosztuje	200
zysk netto	50
Trzecie przedsiębiorstwo daje brutto	200
obsługa kosztuje	180
zysk netto	20

Każdy musi stwierdzić, że ta gmina nie jest przekredytowana; pożyczki zaciągnięte na przedsiębiorstwa dużo większe, niż na potrzeby budżetu administracyjnego, nie obciążają gminy, gdyż przedsiębiorstwa zostały racjonalnie zainwestowane i z dochodów swoich obsługują swoje długi, odrzucając jeszcze czyste zyski.

Gdyby obsługa długów przedsiębiorstw była preliminowana tylko w budżetach tychże przedsiębiorstw, co byłoby najsluszniejszem, do budżetu gminy wchodziłyby przedsiębiorstwa tylko zyskiem netto. Dla danego przykładu mielibyśmy:

Dochody gminy  $1000 + 100 + 50 + 20 = 1170$   
obsługa długów gminy  $150 = 13\%$ .

Według obecnie obowiązujących przepisów dochody zwiększamy o zyski brutto (przeprowadzając przez zyski przedsiębiorstw czy przez zwroty — to rzecz obojętna).

Dochody gminy wynoszą  $1000 + 300 + 250 + 200 = 1750$

ale koszt obsługi długów wzrośnie —  $150 + 200 + 200 + 180 = 730$ , co stanowi  $41,7\%$ .

Zobaczywszy tak wysoki stosunek kosztów obsługi długów do dochodu budżetu zwyczajnego, uważamy, że jest bardzo źle, że gmina uginą się pod ciężarem długów, że jest przekredytowana, że nie może nowych pożyczek zaciągać, że trzeba ją oddłużać. W artykułach prasy codziennej, z mównicy sejmowej padają na podstawie tego stosunku słowa oskarżenia na samorząd, na lekkomyślność zaciągania długów, lekkomyślność banków, które udzielały kredytów.

Tymczasem jest zupełnie inaczej. Według danego przykładu gmina jest zupełnie zdrowa, nieprzekredytowana, można jej w dalszym ciągu udzielać kredytów, nawet na budżet administracyjny.

A całe nieporozumienie wynika z tego, żeśmy źle zestawili budżet.

Gmina miasta X., aby uniknąć błędu, wzięła zyski przedsiębiorstw tylko *per netto*. Postąpiła niezgodnie z przepisami budżetowymi, ale bodaj że jej postępowanie jest trafniejsze. Tem się też tłumaczy,

że obsługa długów w miastach, a szczególnie w wielkich miastach wynosi wysoki procent dochodów. Miasta bowiem przeważnie pożyczają na potrzeby przedsiębiorstw.

Nie powinno więc przerażać ludzi świadomych rzeczy, gdy spotkają się w wielkich miastach, że obsługa długów wynosi około  $50\%$  ogólnych dochodów. Jeżeli zyski z przedsiębiorstw są wyższe niż koszt całej obsługi. Realnie dana gmina nie płaci na obsługę długów ani grosza z podatku i swego majątku. I gorsze będzie położenie takiego związku, w którym obsługa będzie dochodziła tylko do  $15\%$ , ale wobec braku przedsiębiorstw, cała kwota na obsługę musi być wzięta z opodatkowania.

Ma się rozumieć, że przy obecnych przepisach budżetowych każdy, kto zechce trochę się potrudzić, może uchwycić, jaki ciężar długu spada na dochody budżetu administracyjnego, a jaki na przedsiębiorstwa — ale trzeba w tym celu mieć pod ręką cały budżet. Trzeba nowej pracy. Z zestawień, które otrzymuje np. Główny Urząd Statystyczny i je ogląsza, już tego uczynić nie można. A żeby więc wyjaśnić sytuację, należy zmienić przepisy budżetowe. Obsługa długów przedsiębiorstw powinna być tylko umieszczona w ich budżetach. W budżecie administracyjnym przy obsłudze długów można będzie podać tylko ewidencje długów, których obsługa jest przewidziana w budżetach przedsiębiorstw tak, jak to zrobiło miasto X. w budżecie na rok 1935/36.

Wacław Gajewski.

## Jak rozwiązać problem emerytalny w samorządzie terytorjalnym

Coraz częściej podnoszona jest kwestja potrzeby rozwiązania problemu emerytalnego w samorządzie terytorjalnym w sposób jednolity dla całego Państwa.

Zastanówmy się nad różnymi sposobami rozwiązania tego problemu.

Przedewszystkiem należy rozgraniczyć w powyższym problemie kwestję organizacji ubezpieczenia od zagadnienia ustalenia wysokości i zasad świadczeń emerytalnych.

Jeżeli chodzi o wysokość i zasady świadczeń emerytalnych, problem emerytalny można unormować w czworaki sposób.

*Sposób I:* Dostosować prawa emerytalne publicznie - prawnych pracowników samorządowych do praw emerytalnych funkcjonariuszów państwowych, pracowników zaś prywatnie - prawnych ubezpieczyć analogicznie w Z. U. S.

*Sposób II:* Stosując ogólne zasady prawa emerytalnego funkcjonariuszów państwowych, wprowadzić dla pracowników samorządowych pewne zmiany i to zarówno w wysokości świadczeń, jak i sposobów unormowania poszczególnych zagadnień emerytalnych.

*Sposób III:* Unormować ubezpieczenie pracowników samorządowych w sposób całkowicie odręb-

ny, nie licząc się ani z zasadami prawa emerytalnego, obowiązującego funkcjonariuszów państwowych, ani z zasadami przyjętymi w Z. U. S.

*Sposób IV:* Ubezpieczyć wszystkich pracowników samorządowych na zasadach, przyjętych w Z. U. S.

Sposoby I i IV, jako powszechnie znane, nie wymagają bliższego omówienia.

Sposób II jest zasadniczo zbliżony do I. Różnice mogłyby jak w obecnym momencie, polegać raczej na pewnym obniżeniu świadczeń emerytalnych, przewidzianych w przepisach emerytalnych funkcjonariuszów państwowych, np. gorzej skonstruowany okres wyczekiwania, odrębny sposób unormowania emerytur inwalidzkich, np. w formie jednorazowych odpraw i t. p.

Sposób zaś III, jako bliżej niesprecyzowany, wymaga bliższego omówienia, przynajmniej w najogólniejszych zarysach, samych zasad. Otóż główne zasady tego sposobu byłyby następujące:

1) wszyscy pracownicy samorządowi zarówno publicznie - prawni, jak i prywatnie - prawni, ubezpieczeni są na jednakowych zasadach;

2) prawo do stałej renty przysługuje tylko na wypadek niezdolności do pracy;

3) niezdolność do pracy następuje:



- a) z powodu osiągnięcia pewnego wieku (np. 60 lat życia);
  - b) z powodu choroby bądź wypadku;
- 4) wysokość renty w obu przypadkach zależna jest od lat wysługi (służby) i pobieranego wynagrodzenia. Przy rentach z powodu choroby lub wypadku przewidziane jest pewne minimum;
- 5) wdowa i sieroty otrzymują stałą rentę:
- a) po śmierci emeryta;
  - b) po śmierci pracownika (w tym przypadku przewidziane jest pewne minimum);
- 6) na wypadek braku pracy (zwolnienie bez winy pracownika), pracownik nie otrzymuje stałej renty i to bez względu na posiadane lata służby, otrzymuje natomiast odprawę, wysokość której zależna jest od liczby lat wysługi. Odprawa może być jednorazowa bądź czasowa, wypłacana w formie zasiłku przez pewien okres czasu.

Zastanówmy się obecnie nad tem, co przemawia za każdym z wymienionych sposobów, a co przeciw, czyli jakie są zalety i wady poszczególnych sposobów unormowania problemu emerytalnego w samorządzie terytorjalnym.

Za pierwszym sposobem przemawia przede wszystkim brak różnic pomiędzy publiczno - prawnymi pracownikami samorządowymi, a funkcjonariuszami państwowymi, zwłaszcza po wprowadzeniu dla tych pierwszych odpowiedzialności dyscyplinarnej. Drugim argumentem przemawiającym za tym sposobem jest fakt, iż każde nowe prawo emerytalne jest zawsze pewnego rodzaju eksperymentem z punktu widzenia efektu finansowego. Moment ten jest obecnie o tyle aktualny, iż w obecnym trudnym stanie finansowym związków samorządowych wszelkie eksperymenty natury finansowej należy uznać za bezwzględnie niewskazane. Ewentualne błędy, jakie wykaże praktyka w stosowaniu prawa emerytalnego funkcjonariuszów państwowych, mogą być skorygowane jednocześnie i w samorządzie. Wprowadzenie w życie tego sposobu jest o tyle łatwiejsze od wszelkich innych norm prawnych, iż prawo emerytalne funkcjonariuszów państwowych posiada już dość obszerne orzecznictwo. Wreszcie jeszcze jeden argument przemawia za sposobem I, a mianowicie ten, iż prawa emerytalne, a zwłaszcza wysokość świadczeń, zależne są w praktyce od sytuacji finansowej w samorządzie. Ponieważ sytuacja finansowa samorządu związana jest ze stanem finansowym Skarbu Państwa, przeto słusznym jest dostosowanie praw emerytalnych pracowników samorządowych do praw emerytalnych funkcjonariuszów państwowych. Kwestja ta wiąże się zresztą z przyjętą już dawniej zasadą dostosowania uposażeń pracowników samorządowych do uposażeń funkcjonariuszów państwowych tak, iż dostosowanie praw emerytalnych jest konsekwencją dostosowania uposażeń.

Wadą sposobu I jest to, iż ustawa emerytalna funkcjonariuszów państwowych zawiera dość dużo braków i niejasności. Wada ta jednak neutralizuje się częściowo centralizacją istniejącego orzecznictwa.

Wada sposobu I jest jednocześnie zaletą sposobu II, gdyż braki ustawy emerytalnej funkcjonariuszów państwowych mogą być skorygowane. Sposób jednak II zawiera bardzo poważne wady, gdyż wpro-

wadzenie nowych uprawnień lub nowych stawek świadczeń jest niebezpiecznym eksperymentem zwłaszcza przy braku dostatecznie pewnych i ścisłych danych statystycznych. Kalkulacja, oparta na takich danych, może okazać się całkowicie nierealna, a wprowadzone zmiany mogą dać nieoczekiwane rezultaty. Zebranie ścisłych danych statystycznych i przepracowanie ich wymaga znacznych kosztów i czasu. To też zarówno eksperymentowanie, jak i podejmowanie kosztownych prac statystycznych w obecnym ciężkim stanie finansowym związków samorządowych, należy uznać za niewskazane. Wreszcie przeciw wprowadzaniu różnych uprawnień dla funkcjonariuszów państwowych i samorządowych przemawia fakt, iż różnice praw emerytalnych utrudniają pożądaną z różnych względów cyrkulację pracowników pomiędzy administracją rządową a samorządową.

Za sposobem III przemawiają dość mocne względy społeczne. A więc sposób ten wyklucza tworzenie młodych, zdolnych do pracy emerytów oraz całkowicie wyklucza kumulację emerytury z pracą zarobkową. Oba te momenty rozszerzają rynek pracy, co w obecnej chwili posiada dużą wagę. Sposób ten jest oszczędny, co wynika ze szczupłości świadczeń, a świadczenia stałe (renty) można skalkulować dokładnie, gdyż nie zawierają elementu nieobliczalnego, jakim jest zawsze moment zwolnienia w/g swobodnego uznania władzy. (W/g tego sposobu moment ten przeniesiony został na budżety związków samorządowych, gdyż te ostatnie wypłacałyby odprawę na wypadek zwolnienia. Postanowienie to stabilizowałoby do pewnego stopnia stosunki pracowników samorządowych).

Sposób III zawiera jednak dość poważne wady, a przede wszystkim tą, iż pracowników samorządowych nie można w rażący sposób wyodrębnić z pośród innych grup pracowniczych, w szczególności nie można stwarzać rażących różnic pomiędzy pracownikami samorządowymi a państwowymi względnie ubezpieczonymi na zasadach ubezpieczenia powszechnego, gdyż różnice takie uniemożliwiają cyrkulację pomiędzy poszczególnymi grupami pracowniczymi oraz wytworzą niczem nieuzasadnione uprzywilejowanie bądź pokrzywdzenia. Sposób zaś III, o ile chodzi o wysokość świadczeń, jest w każdym razie gorszy, aniżeli normy zawarte w prawie emerytalnem funkcjonariuszów państwowych.

Wreszcie sposób IV ułatwia wprawdzie przechodzenie pracowników samorządowych do pracy prywatnej, pogarsza jednak sytuację prawną pracowników samorządowych publiczno-prawnych i uniemożliwia przechodzenie ze służby państwowej do samorządu.

Jakie więc wnioski należałoby wyciągnąć z zestawienia zalet i wad poszczególnych sposobów rozwiązania problemu emerytalnego w samorządzie terytorjalnym? Zestawienie powyższe niewątpliwie przemawia za sposobem I, t. j. dostosowaniem prawa emerytalnego publiczno - prawnych pracowników samorządowych do prawa emerytalnego funkcjonariuszów państwowych, prawa zaś ubezpieczeniowe pracowników samorządowych o charakterze prywat-

no - prawnym dostosować do praw, jakie posiadają ubezpieczeni w Z. U. S.

Należy tu oczywiście podnieść, iż sposób ten budzi najmniej zastrzeżeń w obecnych warunkach i w obecnie obowiązującym systemie prawnym. Zastrzeżenia czynię dlatego, iż osobiście jestem zwolennikiem powszechnego jednolitego ubezpieczenia wszystkich pracowników. Zdaję sobie jednak sprawę, iż takie uregulowanie ubezpieczenia ani obecnie, ani w najbliższej przyszłości, nie jest możliwe z bardzo wielu względów, których tu oczywiście nie będę poruszał.

Przechodząc obecnie do kwestji organizacji ubezpieczenia, każdy z wymienionych czterech sposobów przewiduje utworzenie Centralnego Zakładu Emerytalnego, którego zadaniem byłoby wymierzenie i wypłacanie świadczeń emerytalnych. Zakład ten posiadałby 3 fundusze:

1) fundusz rezerwowy — na pokrycie świadczeń, powstałych po wejściu w życie nowego prawa emerytalnego, i to zarówno w stosunku do nowoprzyjętych na służbę, jak i dotychczasowych pracowników, oraz na pokrycie kosztów administracyjnych;

2) fundusz — na pokrycie świadczeń powstałych z powodu braku pracy, t. j. świadczenia z powodu zwolnienia, odprawy, t. zw. zasiłek na wypadek braku pracy i t. p.;

3) fundusz specjalny — na pokrycie świadczeń

powstałych przed wejściem w życie nowego prawa emerytalnego (dotychczasowe emerytury, pensje wdowie i sieroce, świadczenia za zaliczone, a nie opłacone lata służby, różnice powstałe wskutek przejścia dotychczasowych pracowników z lepszego na gorsze ubezpieczenie i t. p.).

Fundusz 1) powstawałby przez kapitalizację składek. Fundusze 2) i 3) powstawałby przez coroczne wpłaty poszczególnych związków samorządowych. Wysokość wpłat określałby Zakład Emerytalny, dokonując rozkładu ogólnych kwot wypłaconych z tych tytułów w ubiegłym roku na poszczególne związki samorządowe. Tu możnaby wprowadzić zasadę pewnej solidarności związków samorządowych, a mianowicie, iż rozkład dokonywany byłby w zależności od wysokości np. wydatków osobowych poszczególnych związków, ewentualnie skombinowanej z liczbą osób, otrzymujących świadczenia. Fundusz 3) będzie oczywiście funduszem przejściowym i wpłaty na ten fundusz będą z biegiem lat malały. Kończąc powyższe rozważania, dochodzimy do wniosku, iż najpraktyczniejszym sposobem w obecnym momencie jest sposób nazwany I. To też w najbliższym czasie mam zamiar omówić bliżej jak wprowadzić w życie prawo emerytalne funkcjonariuszów państwowych do samorządu terytorjalnego i jak wyglądałyby przepisy przejściowe tego prawa.

*Jerzy Chylewski.*

## Głosy czytelników

### Jeszcze jedno utrapienie ludności wiejskiej

Kiedy P. Premier Kościałkowski mówił w Sejmie o zniesieniu dokuczliwych dla rolnictwa opłat, pobieranych przez gminy miejskie przy wjeździe do miasta, — Izba przyjęła tę zapowiedź oklaskami. Opłaty te bowiem nie tylko są uciążliwe: są one przede wszystkim dokuczliwe i drażniące przez to, że są wymagane w chwili, gdy rolnik nie jeszcze nie zdążył spieniężyć i nie ma w kieszeni ani grosza, co zaś najważniejsze, że opłat tych w większości miast nie pobierają bezpośrednio organa miejskie, lecz osoby prywatne, które prawo to od miasta „wydzierżawiły“. I to jest może najgłówniejszą przyczyną sarkania na te ciężary.

Kiedy jednak Pan Premier uznał za stosowne zapowiedzieć w Sejmie zlikwidowanie tej bolączki, sądzę, że wybaczone mi będzie, jeśli podniosę inną podobnie drażniącą kwestję. Jest to sprawa wycieru kominów i pobieranych za to opłat.

Przemysł kominarski należy do rzędu koncesjonowanych (art. 8 p. 2 prawa przem. Dz. Ust. 53/27), z czym łączy się moment wyłączności. Władze administracyjne, udzielając koncesji, określają teren, t. zw. „okrąg kominarski“ na który koncesja została udzielona (art. 41 pr. przem. i § 16 rozp. wykon.) i wydają maksymalne taryfy za czynności kominarskie (art. 43 pr. przemysł.).

W miastach, posiadających budynki wielopiętrowe oraz zakłady przemysłowe, względy bezpieczeństwa ogniowego stanowiącym przemawiają za tem, by

nadzór nad stanem przewodów dymowych był stały i poruczony specjalnie przygotowanym do tego fachowcom t. j. majstrom kominarskim.

Zupełnie inaczej rzecz się ma na wsi, gdzie budynki mieszkalne są nadzwyczaj prymitywne, a przewody dymowe składają się z 1 — 2 kanałów.

To też kominarze odnoszą się do tego rodzaju urządzeń ze zrozumiałym fachowcem lekceważeniem, co nie przeszkadza im uczynić sobie właśnie z tego obfitego źródła dochodów. Jak to się dzieje i jakie zatargi przytem wybuchają, opiszę pokrótce.

Majster kominarski stara się zatrudniać jak najmniej ludzi i nie „zamrażać“ zbyt wielkich kapitałów w sprzęcie, jaki do wycieru kominów jest potrzebny, chodzi mu bowiem wyłącznie o jedno: o inkaso opłat. To też t. zw. „kominarze“ są w istocie rzeczy inkasantami i *jedynym ich sprzętem, któremu nie zarzucić nie można, są obnoszone przez nich po wsi rozkłady i kwitarjusze.* Ponieważ czyszczenie przewodów dymowych „przeszkadza“ im w ściąganiu opłat, starają się oni tak urządzić, by jak najmniej łązić po dachach. Daje się to bez trudu osiągnąć za pomocą kilku bardzo prostych sposobów. Można „przez nieostrożność“ zrobić dziurę w dachu, oberwać kilka cegieł z komina, pogiąć kilku uderzeniami „kulki“ dolną zasuwę przewodu... Właściciel takiej nieruchomości na drugi raz nie będzie się upierał przy czyszczeniu; woli zapłacić za to, żeby mu przewodu dymowego nie niszczone. Bywa, że się ludzie

upierają i żądają, żeby kominiarz nietylko zsunął sadze wdół przewodu, lecz, by je stamtąd usunął. Przy ogólnie spotykanym w starych domach braku dolnych drzwiczek wycierowych kominiarz daje wtedy dobrą „szkołę”: wybija olbrzymi otwór w ścianie, rozrzuca sadze po izbie. . . i to wystarcza. Ludzie płacą i zlorzczą. *Dochodzi do tego, że kominiarz staje się poborcą, a opłaty kominiarskie podatkiem.* Przedsiębiorcy ciągną z tego stanu rzeczy olbrzymie zyski, kominy czyszcza sami właściciele. Chcąc być sprawiedliwym w przedstawieniu sprawy, dodać tu muszę, że i ze strony rolników zdarzają się często próby oporu i niedopuszczanie kominiarzy do wycieru, jest to jednak usprawiedliwione w znacznym stopniu słabą konstrukcją domów mieszkalnych. Wiązania dachowe, poszycie, kominy i przewody dymowe stare, prymitywne i rozstrzęsione, — trzyma się to wszystko kupy jedynie cudem. Każdy nieostrożny krok, szarpnięcie, uderzenie powoduje tu znaczne uszkodzenia. Dlatego też gospodarz woli zapłacić kominiarzowi „odczepne“, a sam z zachowaniem nadzwyczajnych ostrożności czyści swe kominy.

Może tu ktoś powiedzieć, że złemu możnaby zaradzić przez wzmocnienie nadzoru nad przedsiębiorcami, karanie ich w razie ujawnienia nadużyć lub uchybień, a jednocześnie przez doprowadzenie do należytego stanu budynków mieszkalnych. Nie jest to jednak takie łatwe. Wójci, sołtysi i policja mają tysiące innych spraw na głowie i na kominiarzy nie mają czasu, rolnicy zaś, pochopni do wymyślania i pogroźek na gorąco, rzadko kiedy donoszą o wykroczeniach kominiarzy i to ponieważ. Przedsiębiorca, ukarany administracyjnie, odwołuje się do Sądu, a po zatwierdzeniu kary zakłada kasację, — procedura ta trwa przez długie miesiące, w czasie których odbywa się forsowne inkaso opłat: na wszelki wypadek. Naturalnie koniec końców złośliwy przedsiębiorca będzie ukarany i usunięty, ale pieniądze, które wyciągnął z kieszeni rolników, nie wrócą.

Trzeba więc sobie postawić pytanie, czy utrzymywanie nadal tego stanu rzeczy jest potrzebne. Wydaje mi się, że bez szkody dla interesu publicznego, a z dużym odciążeniem władz możnaby przymusowe czyszczenie kominów przez koncesjonowanych przedsiębiorców zlikwidować na terenie wsi przynajmniej w stosunku do tych budynków, które nie podlegają podatkowi od nieruchomości. Podstawy prawne daje w tym względzie art. 12 pr. przemysłowego). Są to prymitywne chałupy, zamieszkałe przez jedną, najwyżej dwie rodziny właścicieli. Właściciele - rolnicy, przyciśnięci koniecznością, nauczyli się wielu robót rzemieślniczych, sami naprawiają narzędzia, sami stawiają domy, budują piece i kominy. Przeczyszczenie przewodów dymowych nie jest w chałupie wiejskiej czynnością tak skomplikowaną, by jej nie potrafili dobrze wykonać, zwłaszcza, że i dziś oni to robią. Dla zachowania bezpieczeństwa

przeciwpożarowego można poruczyć nadzór nad stanem przewodów dymowych ochotniczemu strażom pożarnym, które oddawna o to się ubiegają.

Jestem głęboko przekonany, że sprawa na tem nie ucierpi, a gdy warunki życia na wsi bodaj odrobinę się polepszą, to i domy wiejskie doprowadzone zostaną do należytego stanu. Rolnicy wiedzą, że powinni swym chałupom dać kapitalny remont i zrobią to, jak tylko będą mieli na to środki.

Dlatego też utrzymywanie instytucji, która w ostatecznym rezultacie przynosi grube zyski przedsiębiorcom (netto ca 1000 zł. miesięcznie), nie opłaca się w obecnych warunkach.

Wiem, że przez tak ostre postawienie sprawy mogą się narazić na równie ostre zarzuty, jak taki np. że dla paru groszy oszczędności wydają wieś na pastwę ognia, że podważam zasady prawa przemysłowego, że chcę cofnąć lub zatrzymać postęp kulturalny wsi. Przemysleliśmy to wszystko tu na dole. Oszczędności będą tu nie groszowe, nie można ich lekceważyć. Bezpieczeństwo przeciwpożarowe nie będzie na szwank narażone, wypadki zapalenia się sadzy na wsi nawet w tych niedawnych czasach, gdy kominiarzy koncesjonowanych nie było, były rzadkie: rolnicy sami dbają o to, by kominy były czyszczone i sami potrafią to robić. Będą to robić tem chętniej, gdy się ich zwolni od haraczu na rzecz przedsiębiorcy, który uzurpuje sobie wobec nich uprawnienia władzy: sporządza protokoły i doniesienia karne, wystawia „nakazy płatnicze“ (autentyczne) grozi sekwestrem, straszy ludzi, którzy nie wiedząc, ile w tem jest prawa, a ile samowoli, płacą. Płacą, ale zlorzczą i na wszystkich posiedzeniach, zjazdach, konferencjach i odprawach bezustannie i natarczywie proszą o uwolnienie ich od tej plagi, jaką się stali kominiarze.

Widząc, jak dużo racji jest w tych utyskiwaniach, jestem zdania, że obecny stan rzeczy trzeba by utrzymać jedynie w stosunku do nieruchomości, podlegających państwowemu podatkowi od nieruchomości, — t. j. budynków większych, posiadających lokale odnajmowane za czynsz, — zaś wszelkie inne nieruchomości, budynki, służące za mieszkanie właścicieli drobnych gospodarstw rolnych w pierwszym rzędzie, z pod działania tych przepisów wyłączyć.

W gminach miejskich natomiast przy utrzymaniu istniejącego stanu rzeczy nie zawadziłoby zbadanie organizacji i kalkulacji przedsiębiorstw kominiarskich dla przekowania się, czy istotnie zajmują się one czyszczeniem kominów, czy mają odpowiednią do obsłużenia okręgu liczbę pracowników i odpowiedni sprzęt, — czy też trudnią się zasadniczo poborem opłat, a rzemiosło swe lekceważą i traktują jako zło konieczne, pozorujące ściąganie opłat. No i wreszcie to także: czy obecnie obowiązujące taryfy nie mogłyby być obniżone.

Stanisław Dębowski.

## Od Annasza do Kaifasza

Sprawa przerostu biurokracji, jaki przejawia się w urzędach państwowych, a niestety i w niektórych samorządowych oraz instytucjach społecznych,

zalew zbędnej pisaniny, wielokrotne odsyłanie interesanta tam i spowrotem, potrzebom którego w możliwie najprostszy i najdogodniejszy sposób insty-

tucje te mają służyć, nie od dziś zajmują poczesne miejsce na łamach prasy codziennej i perjodycznej. Do tonn papieru i morza atramentu zużytego przy „fungowaniu“ dochodzi niemal drugie tyle, jakie zużywa prasa i skarżące się ofiary systemu — wszystko naogół bezskutecznie.

Sprawiedliwość każe przyznać, że biurokracyzm w samorządzie jest zjawiskiem stosunkowo rzadziej spotykanym, a jeśli występuje, to jest wynikiem zarządzeń idących z góry, którym organy lokalne nie mogą skutecznie przeciwdziałać, tem niemniej tu i owdzie powstają pewne, niezbyt szczęśliwe pomysły. Usuwanie tych właśnie pomysłów, utrudniających obywatelowi szybkie i nieskomplikowane załatwienie sprawy, jest szczególnie ważne, ponieważ szerokie warstwy ludności stykają się najczęściej z agendami samorządu i są szczególnie wrażliwe na sprawność i szybkość załatwiania spraw w sposób możliwie najprostszy.

Zdaję sobie sprawę z tego, że formy i przejawy biurokracji, ku udręce interesanta, są bardzo różnorodne. W tej chwili pragnę przedstawić sposób przyjmowania wniosków do Powiatowego Urzędu Rozjemczego i pobierania opłat z tego tytułu w powiecie X., a który to sposób, czego doświadczyłem na własnej skórze, należy do rzeczy conajmniej uciążliwych. Załatwianie sprawy przedstawia się tam w sposób następujący: Jako rolnik, pragnący skorzystać z usług Urzędu Rozjemczego, udaję się do miasta powiatowego, celem złożenia wniosku. Dowiaduję się więc, że wniosek ten musi być sporządzony obowiązkowo przez Biuro Finansowo - Rolne, gdyż napisany przeze mnie lub mego sąsiada, czy jakkolwiek inną osobę nie zostanie przyjęty. Biuro Finansowo-Rolne odsyła mnie do kasy Wydziału Powiatowego, abym wniósł tam opłatę za sporządzenie wniosku. Nie jest to nazbyt uciążliwe, bo lokale Wydziału Powiatowego i Biura Finansowo - Rolnego znajdują się w tym samym budynku. Rachmistrz Wydziału Powiatowego sporządza kwit przychodowy, z którym udaję się do Kom. Kasy Oszczędności (kasę Wydziału Powiatowego prowadzi K. K. O.), która przyjmując wpłatę, potwierdzając jej odbiór na kwicie, przyniesionym z rachuby.

Z kwitem tym wracam do Biura Finansowo - Rolnego, składam go i oczekuję cierpliwie na sporządzenie wniosku. Po otrzymaniu go udaję się z wnioskiem do Powiatowego Urzędu Rozjemczego, posiadającego swój lokal w innej części miasta. Urząd Rozjemczy przegląda wniosek, poczem wystawia w trzech egzemplarzach deklarację wpłaty, zawierającą szereg danych, a między innymi: sumę, jaką mam wpłacić tytułem wpisu, opłat kancelaryjnych i kosztów postępowania. Dwa egzemplarze tej deklaracji otrzymuję, poczem, zabierając ze sobą swój wniosek, udaję się z tem wszystkiem ponownie do Wydziału Powiatowego dla dokonania wpłaty za wniesienie sprawy. I znów ta sama procedura, co z opłatą za sporządzenie wniosku na rzecz Biura Finansowo - Rolnego, t. zn. rachmistrz wystawia kwit, zatrzymując jeden egzemplarz deklaracji, poczem udaję się do K. K. O., która przyjmuje pieniądze i kwituje odbiór, podpisując 1) kwit, wystawiony przez Wydział Powiatowy, 2) egzemplarz deklaracji

oraz 3) wniosek. Po przyjęciu gotówki przez K. K. O. i trzykrotnem pokwitowaniu wpłaty wracam ponownie do Urzędu Rozjemczego, składam tam wniosek oraz kwit i deklarację, poczem sekretarz Urzędu zatrzymuje wniosek i kwit wystawiony przez Wydział Powiatowy, zaś na egzemplarzu deklaracji, niezależnie od dokonanego już stwierdzenia przez K. K. O., potwierdza, że w dniu np. A na sprawę Nr. J. wpłacono do K. K. O. (Wydziału Powiatowego) za kwitem Nr. Z złotych Y. Dopiero jestem wolny i zadowolony, żem sprawę nareszcie załatwił, a sekretarz Urzędu Rozjemczego zakłada akta sprawy i nadaje jej właściwy bieg.

Obawiam się, że niejednen z czytelników posądzi mnie o celowe przejawienie podanego wyżej opisu, tak rzecz ta wydaje się mało prawdopodobną. Zapewniam jednak, że opis ten jest wierną fotografią, doznanej przeze mnie rzeczywistości. Doprawdy osobiście odnoszę wrażenie, że trudno bardziej skomplikować tak prostą zdawałoby się sprawę, jak złożenie wniosku do Urzędu Rozjemczego i wniesienie należnej z tego tytułu opłaty. Narażanie interesanta na kilkakrotne chodzenie tam i spowrotem w tej tak prostej sprawie jest grzechem wołającym o pomstę do nieba, z którym skutecznie może rywalizować tylko sławny w całym kraju sposób obliczania składek na rzecz Ubezpieczalni Społecznej.

Aby nie spotkać się z zarzutem, że poprzestaje tylko na krytyce, która, jak w danym wypadku nie jest bynajmniej trudną, podaję sposób, w jaki opisane czynności mogą być załatwione, z zachowaniem wszystkich wymagań okólnika Nr. 32 Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 31.V.1935 r. L. S. G. 71/9/21, jak i mniej szczęśliwego, bo noszącego w sobie zarodki, z których tak bujnie rozwijają się pomysły, jak wyżej opisane, regulaminu dla Pow. Urzędów Rozjemczych:

1) wniosek może sporządzić nietylko Powiatowe Biuro do spraw finansowo - rolnych, ale i Urząd Gminny, sam wnioskodawca lub też inna osoba. Rola Biura Finansowo - Rolnego powinna się ograniczyć wyłącznie do zbadania w wypadkach wątpliwych, czy sprawa kwalifikuje się do rozpatrzenia przez Urząd Rozjemczy i podpada pod działanie ustawy;

2) po złożeniu wniosku w Urzędzie Rozjemczym ten wystawia deklarację w dwóch egzemplarzach (wymaganie regulaminu), poczem zainteresowany udaje się do kasy Wydziału Powiatowego, otrzymując kwit Wydziału, zaś oba egzemplarze deklaracji pozostają w rachubie Wydziału Powiatowego, która po odnotowaniu faktu dokonania wpłaty na jednej z nich przesyła ją tego samego dnia po zakończeniu czynności kasowej, bądź też dnia następnego do Powiatowego Urzędu Rozjemczego, a sekretarz tego urzędu, posiadając dowód dokonania wpłaty, dołącza otrzymany egzemplarz deklaracji do wniosku i nadaje bieg sprawie.

Sądzę, że opisana procedura w niczem nie naraża przepisów okólnika i regulaminu, a zabiegi zainteresowanego ogranicza tylko do pójścia do Urzędu Rozjemczego i Wydziału Powiatowego.

*Zainteresowany Radny Gminny.*

## Przegląd orzecznictwa

### CZŁONKOWIE ZARZĄDÓW I PRACOWNICY ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

#### *Dostosowanie poborów do uposażeń funkcjonariuszów państwowych* <sup>1)</sup>.

1. Przepisy R. <sup>1)</sup> nie uprawniają władzy nadzorczej do podnoszenia uposażenia funkcjonariuszów samorządowych w tych wypadkach, gdy związki samorządowe wyznaczają swym funkcjonariuszom uposażenie niższe, aniżeli przewidziane w przepisach R.

Wyrok N. T. A. z dn. 23.VI.1930 r. I. rej. 3618/28.  
Samorząd Terytorjalny Nr. 3 z r. 1930, str. 591.

2. Procentowe zmniejszenie uposażeń funkcjonariuszów państwowych, zarządzane art. 2 ustawy z dn. 22.XII.1925 r. (Dz. U. Nr. 129, poz. 918), nie jest zmianą zasad obliczania poborów tych funkcjonariuszów, a zatem nie może w myśl § 1 R. dotyczyć automatycznie członków zarządu i pracowników związków samorządowych.

Zmianą zasad obliczania poborów jest natomiast zawieszenie przez ustawę z dn. 22.XII.1925 r. (Dz. U. Nr. 129, poz. 918) comiesięcznego ustalania mnożnej i utrzymanie tej mnożnej w wysokości z dn. 1.XII.1925 r., wobec czego zmiana ta dotyczy automatycznie członków zarządu i pracowników związków samorządowych <sup>2)</sup>.

Wyrok N. T. A. z dn. 28.III.1927 r. I. rej. 1617/26.  
Zbiór wyroków N. T. A. Nr. 1147.

3. 15%-owy dodatek do uposażeń funkcjonariuszów państwowych, ustanawiany co rok w ustawach skarbowych, nie stanowił zmiany zasad tych uposażeń, ustalonych w art. 3 — 7 ustawy uposażeniowej z dn. 9.X.1923 r. i wobec tego wypłacanie tego dodatku nie pociągało za sobą automatycznej zmiany uposażeń funkcjonariuszów samorządowych w myśl § 1 R.

Wyrok N. T. A. z dn. 3.XI.1933 r. I. rej. 2384/31.  
Samorząd Terytorjalny Nr. 1 z r. 1934, str. 83.

4. 15%-owy dodatek miesięczny dla urzędników i emerytów państwowych, przewidziany w ustawach skarbowych, ostatnio w ustawie z dn. 21.III.1931 r. (Dz. U. Nr. 28, poz. 188) posiadał charakter przejściowy, którego nie utracił przez zastosowanie go do pracowników samorządowych tak, że w razie cofnięcia tego dodatku pracownikom państwowym, odpadła zarazem wszelka podstawa do dalszego wypłacania go pracownikom samorządowym.

Orzeczenie S. N. z dn. 29.XII.1933 r. C. II. Rw. 1506/33.  
Zbiór orzeczeń S. N. Rocznik 1934, Nr. 485.

5. Wypłata pracownikom zarządu miejskiego gratyfikacji jest każdorazowo uzależniona od zatwierdzenia przez władzę nadzorczą odnośnych pozycji budżetowych (art. 21 ust. 3 i art. 38 dekretu

1) Kolejność wyroków podana jest w/g treści rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 30.XII.1924 r. o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. Nr. 118, poz. 1073), które oznaczone zostało skrótem R.

2) Wobec wygaśnięcia mocy obowiązującej ustawy z dn. 22.XII.1925 r. wyrok ten jest już dziś nieaktualny.

o samorządzie miejskim z dn. 4.II.1919 r. — Dz. Pr. Nr. 13, poz. 140) <sup>1)</sup>, względnie do uchwał rady miejskiej, zezwalających na taką wypłatę i wskazujących źródła pokrycia, co tamuje możliwość powstania w tej mierze zwyczaju.

Nie może być mowy również o zwyczaju wypłacania pracownikom związków samorządowych gratyfikacji, sposób bowiem wynagradzania funkcjonariuszów państwowych jest ujęty w ramy ustawowe (R.) i wyklucza możliwość powstania prawa do jakichkolwiek świadczeń na zasadzie zwyczaju.

Orzeczenie S. N. z dn. 23.V.1932 r. C. I. 2498/32.  
Zbiór Orzeczeń S. N. Rocznik 1934, Nr. 59.

6. Przez statut etatów stanowisk, przewidziany w § 20 R., rozumieć należy statut, obejmujący liczbę pracowników związku samorządowego z określeniem wymaganych dla każdego kwalifikacji i norm uposażenia.

Wyrok N. T. A. z dn. 7.II.1930 r. I. rej. 1372/28.  
Samorząd Terytorjalny Nr. 1 z 1930 r., str. 224.

7. Postanowienie pragmatyki służbowej pracowników miejskich, zaliczające do pracowników etatowych każdego pracownika po przesłużeniu pewnej ilości lat, nie ma mocy obowiązującej, jako sprzeczne z § 20 R.

Orzeczenie S. N. z dn. 23.VIII.1933 r. C. I. 1499/32.  
Orzecznictwo Sądów Polskich. Rok 1934, Nr. 103.

Uwaga. W urzędowym zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego. R. 1934, Nr. 211. Teza ta została sformułowana odmiennie:

„Przepis § 20 R. wyraźnie stanowi, iż statut etatów pracowników samorządowych wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej, nie może więc, pod działaniem powołanego przepisu, pracownik samorządowy stać się automatycznie, po przesłużeniu pewnej ilości lat, pracownikiem samorządowym etatowym, w tym bowiem przypadku liczba pracowników etatowych byłaby nieograniczoną, przepis zaś § 20 R., wymagający zatwierdzenia przez władzę nadzorczą statutu etatów, tem samem ogranicza liczbę tych etatów, przeto postanowienia pragmatyki służbowej pracowników miejskich m. Radomia, zaliczające do pracowników stałych każdego pracownika po dwuletniej służbie, jako sprzeczne z § 20 R. o charakterze przepisów porządku publicznego, nie mogą mieć skutku zobowiązania, obciążającego gminę m. Radomia“.

8. Z § 21 R. nie wynika, ażeby związki samorządowe, ustanawiając przewidziany w tym paragrafie dodatek komunalny, były obowiązane przyznawać ten dodatek wszystkim swoim pracownikom.

Wyrok N. T. A. z dn. 7.X.1929 r. I. rej. 3620/27.  
Orzecznictwo Sądów Polskich. Rok 1930, Nr. 157.

Uwaga. Wyrok ten spowodował nowelizację § 17 rozp. wykonawczego Min. Spr. Wewn. z dn. 28.III.1925 r. (Dz. U. Nr. 32, poz. 231), dokonaną rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 23.V.1930 r. (Dz. U. Nr. 42, poz. 366).

9. Ulgi, przewidziane przez § 23 R., nie mają zastosowania do osób przyjętych do służby już po wejściu w życie pomienionego rozporządzenia.

Wyrok N. T. A. z dn. 22.IX.1933 r. I. rej. 4806/31.  
Samorząd Terytorjalny Nr. 1 z 1934 r., str. 78.

1) Obecnie art. 43 ust. 1 p. m) i 65 ust. 5 ustawy samorządowej.

10. Uchwała *korporacji miejskich* 1) w b. za-  
borze pruskim w sprawie przyznania dodatków do  
uposażeń służbowych płatnych członków zarządu  
miasta, w czasie trwania kadencji służbowej, nie wy-  
maga w myśl § 64 *pr. ord. miejsk. z dn. 30.V.1853 r.*  
zatwierdzenia wydziału obwodowego obecnie Wojewo-  
dzkiej Rady Administracyjnej.

Wyrok N. T. A. z dn. 19.VI.1928 r. I. rej. 555/27.

Orzecznictwo Sądów Polskich. Rok 1929. Nr. 168.

Uwaga. Wyrok ten jest już nieaktualny, a to z uwagi  
na utratę mocy obowiązującej § 64 pruskiej ordynacji miej-  
skiej z r. 1853, oraz wobec pozbawienia wogóle członków za-  
rządu zw. sam. prawa do dodatków; natomiast uchwalenie  
dodatkowego wynagrodzenia dla przełożonych gmin należy,

1) Obecnie art. 43 ust. 1 p. m) i 65 ust. 5 ustawy samo-  
rządowej.

zgodnie z okólnikiem Min. Spr. Wewn. Nr. 119 z dn. 13.IX.  
1934 r. (Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr. 25, poz. 230. Sprost.  
Nr. 36) do kompetencji rady miejskiej.

11. Władzą nadzorczą, właściwą do zatwier-  
dzenia uchwał gminnych miasta Poznania, ustalają-  
cych wysokość poborów płatnych członków zarządu  
miejskiego, jest obecnie na zasadzie § 27 R. Wojewo-  
da, a nie Wojewódzki Sąd Administracyjny.

Wyrok N. T. A. z dn. 20.XII.1929 r. I. rej. 4579/27.

12. § 27 R. o ile idzie o wykonywanie przez  
Wojewodę prawa nadzoru nad związkami samorzą-  
dowymi — rozciąga ten nadzór na postanowienia ca-  
łego rozporządzenia, a więc i na § 20.

Wyrok N. T. A. z dn. 7.II.1930 r. I. rej. 1372/28.

Samorząd Terytorjalny Nr. 1 z 1930 r., str. 224.

Zestawił St. R.

## Sprawy bieżące

### WYNAGRODZENIE GMIN ZA EGZEKUCJĘ NALEŻNOŚCI SĄDOWYCH.

Z dniem 6 listopada b. r. weszło w życie roz-  
porządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 paź-  
dziernika 1935 roku wydane w porozumieniu z Mini-  
strem Spraw Wewnętrznych o taksie wynagrodzenia  
gmin za egzekucję należności sądowych (Dz. U. R. P.  
Nr. 80, poz. 497), które uchyliło obowiązujące do  
tego terminu rozporządzenie Ministra Sprawiedli-  
wości w porozumieniu z Ministrem Spraw We-  
wnętrznych z dnia 21 lutego 1929 roku w sprawie  
wynagrodzenia gmin za wykonywanie egzekucji  
przez organa gminne na polecenie władz sądowych  
i prokuratorów (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 121).

W myśl omawianego rozporządzenia, z dnia  
22 października 1935 roku, wydanego na podstawie  
art. IX p. 2 przepisów, wprowadzających prawo  
o sądowym postępowaniu egzekucyjnym (Dz. U.  
R. P. Nr. 93 z roku 1932, poz. 804), gmina pobiera  
wynagrodzenie za wykonanie egzekucji na polecenie  
sądu lub prokuratora według poniższej taksy:

przy sumie egzekwowanej nie wyższej niż  
1 zł. — w wysokości równej należności egzekwo-  
wanej; przy sumie od 1,01 do 10 zł. — wysokości  
1 zł.; przy sumie od 10,01 do 25 zł. — w wysokości  
2 zł.; przy sumie od 25,01 do 60 zł. — w wysokości  
3 zł.; przy sumie ponad 60 zł. — w wysokości 5%  
tej sumy.

Jeżeli suma wyegzekwowana nie wystarcza na  
pokrycie należności egzekwowanej i wynagrodzenia  
gminy, gmina otrzymuje tylko 5% sumy wyegzekwo-  
wanej. Wynagrodzenie gminy ściągają się od dłużnika  
wraz z egzekwowaną należnością.

### DEKRETY FINANSOWO - GOSPODARCZE.

Rada Ministrów, która obradowała w dniu 8-ym  
b. m. pod przewodnictwem P. Prezesa Rady Mini-  
strów Kościałkowskiego, uchwaliła 5 projektów de-  
kretów Prezydenta Rzeczypospolitej, zapoczątkowu-

jących podjętą przez Rząd akcję zrównoważenia  
budżetu państwowego i utworzenia drogi dla ożywie-  
nia życia gospodarczego kraju.

Pierwszy z tych dekretów wprowadza specjalny  
podatek od wynagrodzeń wypłacanych z funduszków  
publicznych. Dekret ten posiada znaczenie zasadni-  
cze, daje bowiem natychmiastowy efekt w postaci  
poważnego zmniejszenia deficytu. Pozostały defi-  
cyt — zgodnie z zamierzeniami Rządu — zlikwido-  
wany będzie w drodze zwiększenia wpływów z po-  
datku dochodowego (które to zwiększenie nie obcią-  
ży już oczywiście dodatkowo pracowników publicz-  
nych) oraz przez oszczędności i kompresje w wydat-  
kach państwa.

Specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń podle-  
gać będą wszyscy pracownicy, których wynagrodze-  
nia wypłacane są przez skarb państwa i skarb śląski,  
państwowe monopole, banki, przedsiębiorstwa, fun-  
dusze, instytucje i zakłady, związki samorządu tery-  
torjalnego i związki międzykomunalne, oraz przed-  
siębiorstwa, banki i zakłady tych związków, związki  
samorządu gospodarczego i zawodowego oraz przed-  
siębiorstwa, instytucje i zakłady tych związków.  
Opłacany on będzie również przez pracowników  
prawno - publicznych zakładów ubezpieczeń społecz-  
nych i ubezpieczeń od ognia.

Ponieważ wynagrodzenia dzielą się na dwie  
grupy: do pierwszej należą wynagrodzenia, wolne od  
państwowego podatku dochodowego oraz od opłat  
emerytalnych, lub składek na rzecz ubezpieczeń spo-  
łecznych, do drugiej grupy — należą wynagrodzenia,  
które ponoszą niżej wymienione obciążenia.

Z tego też powodu wymiar specjalnego podatku,  
dokonywany będzie według dwóch skali, przyczem  
skala wyższa dotyczyć będzie uposażeń pierwszej  
grupy, skala niższa zaś stosowana będzie do wy-  
nagrodzeń drugiej grupy, a więc opłacających pań-  
stwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne, lub  
składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, albo też  
niektóre z tych obciążeń.

Wyższa skala ustalona została w sposób nastę-  
pujący:

do zł. 100 —	—
zł. 101 — 150	7%
zł. 150 — 200	9%
zł. 200 — 250	10%
zł. 250 — 500	11%
zł. 500 — 1000	14%
zł. 1000 — 2000	17%
ponad zł. 2000	25%

Skala niższa ustalona została, jak następuje:

wynagrodzenie miesięczne	stopa specjalnego podatku
do zł. 110	—
zł. 110 — 165	5½%
zł. 165 — 220	7%
zł. 220 — 560	8%
zł. 560 — 2350	10%
ponad zł. 2350	15%

Wynagrodzenia do 100 zł. nie będą podlegać opodatkowaniu. Uczyniono to w dążeniu do uchronienia od podatku wynagrodzeń najniższych.

Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, skala podatku została odpowiednio zredukowana.

Wolne będą od podatku wszelkie renty inwalidzkie, zaopatrzenia weteranów powstań narodowych oraz wdów po nich, zaopatrzenia b. więźniów politycznych, pensje przywiązane do orderu Virtuti Militari, odznaki Krzyża zasługi za dzielność, zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych, zaopatrzenia wyjątkowe, oraz renty ubezpieczeniowe pracowników fizycznych.

Specjalny podatek od wynagrodzeń wprowadzony zostanie na okres 2 lat, t. j. od dnia 1 grudnia bież. roku do 1 grudnia 1937 roku.

Drugi z uchwalonych przez Radę Ministrów projektów dekretów dotyczy nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. W dążeniu do złagodzenia niżki dochodów, jaka nastąpi wskutek wprowadzenia specjalnego podatku od wynagrodzeń pracowników publicznych, jak również wskutek zamierzonego podwyższenia skali podatku dochodowego, opłacanego przez inne warstwy obywateli, projektowany dekret o zmianie ustawy o ochronie lokatorów obniża podstawowe komorne mieszkań i lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

Obniżka ta wynosić będzie 15 proc. dla mieszkań złożonych z 1-go lub 2-ch pokoi (z kuchnią) i 10 procent dla mieszkań większych oraz lokali mniejszych firm przemysłowych i handlowych, a mianowicie tych, które zaliczone zostały w roku bież. do 7-ej i 8-ej kategorii przemysłowej lub 3-ej i 4-ej kategorii handlowej. Komorne za lokale w całości lub w części podnajęte ulegnie obniżeniu w tym samym stosunku, co komorne płacone przez lokatora.

Zniżki te wprowadza się na okres od 1 grudnia 1935 r. do dn. 30 listopada 1937 roku, harmonizując w ten sposób czas ich zastosowania z okresem, na który wprowadzone zostaną nowe obciążenia podatkowe na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego.

Jednocześnie z pod ustawy o ochronie lokatorów zostaną wyjęte mieszkania, złożone z 6 pokoi i większe, lokale przemysłowe i handlowe z wyjąt-

kiem drobnych, wymienionych wyżej kategorii oraz mieszkania mniejsze, które powstaną z przebudowy mieszkań większych.

Ochrona lokatorów wygasać będzie również w stosunku do mieszkań, które po dniu 31 grudnia 1937 r. a więc za 2 lata będą zmieniać lokatora.

Projekt omawianego dekretu wprowadza takie same 15 lub 10-procentowe ulgi w zakresie komornego w budynkach, należących do skarbu państwa, banków państwowych, związków samorządu terytorjalnego, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucyj prawa publicznego. W domach należących do zakładów ubezp. społ. obniżka ta dokonana będzie w stosunku do komornego płaconego za grudzień 1934 r. Dalszem ogniwem w akcji obniżki kosztów utrzymania i złagodzenia w ten sposób obciążeń podatkowych jest trzeci z uchwalonych przez Radę Ministrów projektów dekretów, mianowicie dekret o podatku od lokali. Projekt ten wprowadza poważną ulgę dla biedniejszych warstw społeczeństwa.

Projekt ten regulując całokształt problemu opodatkowania lokali postanawia m. in., że podatkowi od lokali nie będą podlegać lokale mieszkalne jedno i dwuizbowe oraz zajmowane przez bezrobotnych lokale trzyizbowe, o ile właściciel takiego trzyizbowego mieszkania nie ma sublokatorów. W ten sposób, biorąc pod uwagę zniżkę komornego i zniesienie podatku lokalowego, faktyczna zniżka komornego dla mieszkań jedno i dwuizbowych wynosić będzie ponad 21 procent. Ulga ta dotyczyć będzie ponad milion 100 tysięcy rodzin.

Idąc konsekwentnie w kierunku odciążenia gorzej uposażonych warstw społeczeństwa, projekt dekretu umarza również zaległości w podatku od lokali przypadające za czas do 1 stycznia 1936 r. od 1-o i dwuizbowych lokali mieszkalnych.

Czwarty z przyjętych na posiedzeniu Rady Ministrów projektów dekretów wprowadza szereg zmian w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych. Zmiany te idą w kierunku uproszczenia i przyspieszenia akcji oddłużenia samorządów, nadając m. in. centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządów prawo decyzji w niektórych sprawach, podlegających dotychczas kompetencji innych organów. Ponadto dekret wprowadzi upoważnienie dla Ministra Skarbu do udzielania ulg w spłacie poszczególnych rodzajów należności skarbu państwa od związków samorządowych na wniosek centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej.

Omawiany projekt dekretu stanowi dalsze ogniwo w akcji uzdrowienia i uporządkowania finansów publicznych. Zarazem przez usprawnienie i przyspieszenie akcji oddłużeniowej i oszczędnościowej w samorządach umożliwi on łącznie z projektowanymi dalszemi posunięciami — bez naruszenia równowagi budżetów samorządu terytorjalnego — zamierzone w ramach planu finansowo - gospodarczego rządu ulgi dla płatników danin komunalnych, a w pierwszym rzędzie dla płatników wiejskich. W ten sposób dekret ten jest jednym ze składników akcji

zmierzającej do złagodzenia trudnej sytuacji rolnictwa.

W tym samym kierunku idzie piąty z uchwalonych w dn. 9 listopada dekretów w sprawie zmiany ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Wprowadza ona zasadniczy przepis, iż w razie zmiany przez Ministra Skarbu warunków układów, zawieranych przez instytucje wierzytelności z dłużnikami - rolnikami a zatwierdzanych przez bank akceptacyjny, — zmienione warunki

wstępują z mocy samego prawa w miejsce dotychczasowych postanowień układów. Wprowadzenie tego przepisu było konieczne ze względu na zamierzone zastosowanie w drodze rozporządzenia Ministra Skarbu dwuletniej karencji w spłacie kapitału wierzytelności objętych układami konwersyjnymi.

Podkreślić należy, że przewidziana karencja dotyczyć będzie zadłużenia, objętego układami konwersyjnymi i udzielonych na ich podstawie kredytów akceptacyjnych.

#### AKCJA POMOCY ŻYWNOŚCIOWEJ DLA UBOGIEJ LUDNOŚCI WIEJSKIEJ W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM (WOJ. KIELECKIE).

W roku 1934 i 1935 tak jak i niektóre inne powiaty tut. P. Z. S. otrzymał z Min. Spr. Wewn. pewne ilości zboża przeznaczone na pomoc żywnościową dla ludności wiejskiej. Podjęta akcja pomocy miała na celu 1) dopomożenie głodującej ludności wiejskiej w okresie przednówka, 2) wzmoczenie zatrudnienia na wsi drogą prowadzenia pilnych i celowych robót, dających się wykonać najprostszymi środkami, 3) wchłonięcie pewnej ilości żyta przez tą część ludności wiejskiej, która wskutek czy to klęsk żywiołowych, czy też z braku pracy ograniczyła konsumpcję chleba, co w konsekwencji zmierzało do rozszerzenia wewnętrznego zbytu żyta bez dezorganizowania normalnego rynku zbożowego. Jako naczelną zasadę przyjęto, iż wzamian za pomoc świadczoną w naturze musi być otrzymana równowartość pracy oraz, że akcja wobec ograniczonego czasu trwania musi być przeprowadzona szybko i sprężyście. W 1934 r. Wydział Powiatowy otrzymał 337.210 kg. zboża za sumę zł. 50.581,50 licząc po 15 groszy za 1 kg. żyta. Akcję zbożową przeprowadził Wydz. Pow. w trzech formach — 1) we własnym zakresie działania na budowę i remont dróg wojew., powiatowych i gminnych, 2) przez przydzielenie zboża poszczególnym zarządom gminnym na terenie powiatu na prowadzenie robót we własnym zakresie, 3) jako akcję doraźną w nadzwyczajnych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie. Na prowadzenie robót we własnym zakresie zużyto 238.417 kg. żyta wartości zł. 35.762,50; były to wyłącznie roboty drogowe, związane w pierwszym rzędzie z utrzymaniem dróg wojew., powiatow. i gminnych. Zarządy gminne otrzymały 87.886 kg. za sumę zł. 13.182,90; żyto to przeznaczone zostało na opłacenie robotników przy budowie szkół, regulacji małych rzek, budowie mostów, zasypywaniu dawnych kamionek, budowie remiz strażackich, wreszcie drobne sumy na wynagrodzenie robotników przy przeładunkach i magazynowaniu zboża. Ostatnią pozycję w ilości 3.505 kg. wartości 525 zł. stanowi bezpłatne rozdawnictwo żyta pogorzelnom z trzech wsi. W roku 1935 otrzymał Wydz. Pow. 447.380 kg. ogólnej wartości 67.107 zł. w tem kosztu transportu 3.828,24 zł. Przy pomocy otrzymanego żyta zatrudniono 926 żywicieli rodzin, przy czem w odróżnieniu od roku ubiegłego całkowitą ilość żyta przeznaczono na roboty drogowe, a mianowicie: na roboty przy konserwacji dróg państwowych, wojew., powiatow. i gminnych wydano 59.820,25 zł., na roboty przy mostach 691,81 zł.,

budowlane 870 zł., meljoracyjne wodne 174 zł., meljoracyjne rolne 2.175 zł., społeczne 49,95 zł. i wreszcie różne 1.337,55 zł. Wykonano wzgl. w znacznej części dopomożono przy realizowaniu następujących zamierzeń: a) zbudowano nowych dróg 1010 m. b., naprawiono dróg ok. 4000 m. b., b) przygotowano materiałów na 3.000 m. b., c) wykonano robót ziemnych 25.359 m.<sup>3</sup>, d) wyrównano poboczy 33.656 m.<sup>2</sup> i pogłębiono rowów w ilości ok. 10.000 m. b., e) wykopano rowów otwartych na podmokłych łąkach na przestrzeni 60 ha, f) uprawiono nieużytków w ilości 1,5 ha, g) oczyszczono sadzawkę wykonując roboty w ilości 1.000 m.<sup>3</sup>. Przy zatrudnianiu bezrobotnych zważano na to, aby pracę uzyskiwali jedynie i wyłącznie bezrobotni zarejestrowani, pochodzący wyłącznie z ośrodków o charakterze wybitnie wiejskim, wzgl. w nielicznych wypadkach pomoc otrzymywali niezarejestrowani, a pochodzący wyłącznie z wioski, gdzie przeważał element bezrolny bądź małorolny. Podkreślić należy, że we wszystkich wypadkach pomoc ta spotykana była z b. dużym uznaniem ze strony ludności i nie było wypadków, aby odmawiano odrobienia otrzymanej żywności w postaci żyta.

#### BUDOWA WODOCIĄGÓW GRAWITACYJNYCH W POWIECIE NOWOTARSKIM (WOJ. KRAKOWSKIE).

W dobrze zrozumiałej trosce o dostarczenie ludności zdrowej wody do picia i dla zapewnienia jaknajwiększego bezpieczeństwa pożarowego przystąpił Wydział Powiatowy Nowotarski w połowie sierpnia b. r. do budowy wodociągów grawitacyjnych na Podhalu, korzystając z poparcia finansowego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego Opieki Społecznej.

Pierwszy wodociąg grawitacyjny jest wykonywany w Trybszu.

Projekt tego wodociągu grawitacyjnego sporządził z ramienia Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych Inż. Morawski. Nadzór nad robotami prowadzi technik A. Bezdek. W projekcie przewidziano 7 studzienek lewarowych samoczynnych i 4 hydranty. Długość rurociągu 1854 mb., z tego 985 mb. z rur stalowych (manesmanowskich), reszta zaś z rur kutych pocynkowanych.

Ujęcia źródła oraz zbiornik na 20.000 litrów wody umieszczono na stoku, przez co uzyskano 3,5 atmosfery ciśnienia. Woda ze źródeł doprowadzona do zbiornika rurami drenowemi i betonowemi, jest rozprowadzona dalej rurami żelaznemi. Do powyższego wodociągu użyto najprzedniejszego materiału, a to z uwagi na brak fachowego monterów na miejscu, któryby mógł uszkodzenia naprawiać. Niezależ-



nie od tego kierownictwo budowy szkoli jednego z pośród gospodarzy na montera, aby drobne naprawy można skutecznie na miejscu.

Kosztorys tego wodociągu wynosi około 17.000 zł. Pracę przy nim wykonuje szarwarkiem ludność miejscowa.

Należy podnieść czyn Ochotniczej Straży Pożarnej i Oddziału Związku Strzeleckiego, których członkowie samorządnie zaoferowali i wykonali jeden dzień bezpłatnej pracy, aby w ten sposób oddać cześć pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Równocześnie z powyższą budową kierownictwo budowy prowadzi pracę przy urządzeniu wodociągu grawitacyjnego dla Wysokogórskiej Szkoły Rolniczej w Nowym Targu.

Wymieniony wodociąg jest zaprojektowany w ten sposób, aby go można było w przyszłości rozbudować na całą najbliższą położoną dzielnicę miasta Nowego Targu. Obecnie ukończono przy powyższym wodociągu roboty betonowe i murarskie przy ujęciu źródła i budowy zbiornika na 60.000 litrów.

Nadto buduje się lokalny wodociąg grawitacyjny dla szkoły powszechnej w Brzegach długości około 180 mb. oraz wodociąg do przyszłej wzorowej serowarni w Dursztynie.

Powyższe roboty przed nadejściem mrozów mają być ukończone.

W opracowaniu są projekty szeregu wodociągów grawitacyjnych, a to w pierwszym rzędzie dla miejscowości Załucze i Bukowina, do których to budowy przyczyni się w wielkiej mierze miejscowe społeczeństwo.

#### ZJAZD INSPEKTORÓW SAMORZĄDU GMINNEGO W STANISŁAWOWIE.

W d. 2 i 3 listopada b. r. odbył się Zjazd inspektorów samorządu gminnego, zwołany przez urząd woj. stanisławowskiego. Po otwarciu Zjazdu przez woj. Z. Jagodzińskiego — przedstawiono sprawozdania inspektorów samorządu gminnego ze stanu gospodarki i administracji gmin, opracowane na podstawie wyników inspekcji i obserwacji inspektorów samorządu gminnego.

Następnie nastąpiły referaty:

1) Metody pracy powiatowych inspektorów samorządu gminnego oraz metody dokonywania inspekcji — insp. p. F. Jawień.

2) O działalności społecznej pracowników samorządowych — insp. Hołub.

3) Szkolnictwo i oświata pozaszkolna w gminach wiejskich — insp. Chrzanowski.

4) Sprawy drogowe w gminach wiejskich — insp. Strusiński.

5) Opieka społeczna w gminach wiejskich — kierownik oddziału p. Kostecki.

6) Sprawy sanitarne osiedli wiejskich i miejskich — dr. Olszański.

W drugim dniu Zjazdu wygłosili referaty:

7) O gromadzie — insp. Adolf.

8) Rozgraniczenie kompetencji pomiędzy gminą a gromadą — insp. Palmi.

9) Administrowanie majątkiem i dobrem gromadzkim — referent z wydziału rolnictwa i reform rolnych.

10) Pobór podatków i innych należności przez sołtysów — insp. Blocki.

11) Gminne urzędy rozjemcze — insp. Lipecki.

12) Obowiązki gminy w sprawach lotniskowych i turystycznych — referent Związku Powiatów R. P. p. J. Gryczuk.

13) O planowości w gospodarce samorządowej — kierown. oddziału p. St. Duszniak.

14) Zadrzewianie dróg — referent Związku Powiatów R. P. arch.-ogrod. M. Kordus.

#### O ODDŁUŻENIE ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Opracowywany projekt dekretu w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych — zmierza do wprowadzenia zmian, które na podstawie praktycznych doświadczeń, są niezbędne do sprawnego i szybkiego zakończenia akcji oddłużenia związków samorządowych.

W zakresie usprawnienia i przyśpieszenia postępowania oddłużeniowego projekt dekretu przewiduje:

1) Nadanie centr. komisji oszcz. oddł. dla sam. prawa orzekania o ulgach w spłacie zobowiązań związków samorządowych wobec skarbu państwa, funduszy państwowych instytucji publiczno-prawnych oraz banków państwowych i komunalnych (dotychczas udzielanie tych ulg zastrzeżone było kompetencji innych organów i wymagało częstokroć skomplikowanej procedury). Projektowana zmiana skróci o kilka miesięcy postępowanie oddłużeniowe oraz umożliwi przeprowadzenie oddłużenia w stosunku do t. zw. wierzycieli uprzywilejowanych.

2) Skrócenie terminów do wnoszenia sprzeciwów przeciwko planom oddłużenia z 3 miesięcy do 4 tygodni.

3) Drobne zmiany w postępowaniu przed centr. komisją. Według nowego brzmienia art. 7 Minister Skarbu ma możliwość stosowania ulg generalnych w spłacie zobowiązań związków samorządowych wobec skarbu państwa.

W dalszym ciągu projekt dekretu rozszerza dotychczasowe ulgi, dopuszczając 5-letni okres zawieszenia płatności odsetek zamiast 3-letniego oraz zmniejszenie sumy dłużnej wiarytelności, zabezpieczonych hipotecznie, pozostawiając zasadę nienaruszalności hipotek umownych.

Kompetencje komisji oddłużeniowych zostaną rozszerzone na zobowiązania, powstałe do dnia 1 kwietnia 1934 r. (dotychczas do 1 lipca 1932).

Projekt dodaje kilka przepisów, zabezpieczających ściśle wykorzystanie przez związki samorządowe planów oddłużenia i decyzji centr. komisji aż do osobistej materialnej odpowiedzialności przełożonych związków samorządowych za szkody i straty, poniesione przez wierzycieli powodu niewykonania obsługi długów.

Nadto projekt zmienia przepisy o komunalnym funduszu pożyczkowo-zapomogowym w kierunku rozszerzenia możliwości udzielenia zapomóg samorządom oraz upoważnia Ministrów Spraw Wewnętrznych oraz Skarbu do normowania w drodze rozporządzeń spraw, dotyczących gospodarki przedsiębiorstw samorządowych.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 14.XI. 1935 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.31 zł. — 5.34 zł.  
100 frank. szwajc. — 172.85 — 173.28 zł.  
1 funt. szterl. — 26.15 — 26.28 zł.  
100 frank. franc. — 35.01 zł. — 35.10 zł.

### PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 14.XI. 1935 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 112.00 zł., 3 proc. poż. państw. budow. 40.00 zł., 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa zł. 52.00, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w zlocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w zlocie = 161.68 złotym obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00. 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25;  $4\frac{1}{2}$  proc. Listy Zastawne Ziemskie zł. 42.75.

Akcje Banku Polskiego 95.00 — 94.75 zł.  
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 14.XI. 1935 r. Warszawa.  
Zyto 13.25 — 13.50 zł.  
Pszenica 19.75 — 20.00 zł.  
Jęczmień 16.25 — 17.00 zł.  
Owies 15.25 — 15.75 zł.

### NABIAŁ.

(Od dnia 11. XI. 1935 r. Warszawa).

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.20 zł.  
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 3.30 zł., mleczarskie solone 2.30 zł., osekowe 2.10 zł.  
Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15% więcej cen hurt  
Jaja świeże za sztukę 0.9 zł.

## Poradnik samorządowy

**1. Pytanie:** Jeden z Wydziałów Powiatowych zapytuje, czy statut opłat wodociągowych podlega zatwierdzeniu władzy nadzorczej oraz jaki jest wogóle tryb postępowania przy ustanawianiu tych opłat.

**Odpowiedź:** Dla objęcia zasięgiem wodociągu wszystkich nieruchomości leżących w obrębie sieci wodociągowej koniecznym jest przede wszystkim ustanowienie przymusu połączenia budynków z siecią przez ich właścicieli. Przymus może być wprowadzony tylko w drodze przepisów miejscowych na podstawie art. 410 pkt. 9 i 415 ustawy budowlanej z dn. 16.II.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202).

O ile chodzi o opłaty za wodę, to art. 27 ustawy z dnia 11.VIII.1923 r. (jednol. tekst Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 884 ex 1932 r.) nie jest wystarczającą podstawą dla ich ustanowienia i może to nastąpić również tylko w drodze przepisów miejscowych. Kwestję tę rozstrzyga odnośnie opłat kanalizacyjnych wyrok N. T. A. z dn. 11.XII.1923 r. L. rej. 3105/31, którego teza ustala, że „uchwała rady miejskiej w przedmiocie opłat kanalizacyjnych oparta na art. 27 n. f. k. obraża art. 410 pkt. 9 i art. 415 prawa budowlanego“. Ponieważ zaś opłaty kanalizacyjne opierają się na tych samych podstawach prawnych, co i opłaty wodociągowe, przeto teza ta ma również do tych ostatnich analogiczne zastosowanie.

Ustanowione w drodze przepisów miejscowych przymus oraz opłaty wodociągowe podlegają zatwierdzeniu w trybie art. 415 prawa budowlanego t. j. na wniosek Wojewody przez Min. Spr. Wewn.

Ponadto należy zaznaczyć, że miasto ma prawo do opłat nie tylko za użytą wodę, ale również za prawo pobierania wody na nieruchomościach, które powinny być połączone z wodociągiem miejskim, lecz w wyznaczonym terminie nie zostały połączone względnie za prawo pobierania wody ze źródeł ulicznych.

Wzór przepisów miejscowych został ogłoszony przez Min. Spraw Wewnętrznych okólnikiem Nr. 64 z dnia 28.IV.1934 r. (Dz. Urz. M. S. W. Nr. 12, poz. 120).

J. B.

**2. Pytanie:** Zarząd Gminny w Turylczu prosi o wyjaśnienie następujących kwestyj:

1) czy w województwach południowych ma zastosowanie nadal art. 55 ustęp 3-ci ustawy o finansach kom. Dz. U. Nr. 106/32 względnie — na jakiej podstawie prawnej związki samorządowe mogą obecnie ściągać podatki komunalne (wyrównawczy);

2) gmina zamierza w r. 1936/37 obciążyć płatników podatku gruntowego dodatkiem komunalnym do wysokości 150% podatku państwowego (art. 14 ustawy z dn. 15.VI.1923. Dz. U. Nr. 65, poz. 505), o którym to obciążeniu jest mowa w okólniku Min. Spr. Wewn. z 7.I.1935 r. Nr. 1, zamieszczonym w Dz. U. Min. Spr. Wewn. Nr. 2/35. W związku z tem gmina prosi o podanie jej wzoru odnośnej uchwały rady gminnej.

**Odpowiedź:** 1) Wymieniona w ustępie 3 art. 55 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych ustawa austriacka z dnia 27 maja 1896 r. (Dz. Ust. P. Nr. 79) została uchylona art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.X.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 804). Egzekucję samoistnych danin komunalnych prowadzą obecnie władze skarbowe w trybie, przewidzianym w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580).

2) Wzoru uchwały o podwyższeniu stawki dodatków kom. do podatku gruntowego niema, nie wymaga ona bowiem żadnych specjalnych formalności. Uchwała taka brzmieć powinna w sposób mniej więcej następujący: „Rada gminna uchwała na r. 1936/37 podwyższenie stawki przypadającego gminie dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego o 50%, a to na podstawie ustępu drugiego art. 14 ustawy z dnia 15.VI.1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 505)“. Uchwała ta podlega zatwierdzeniu przez wydział powiatowy. Nadmieniamy jednak, że obecnie projektowane są zmiany w zakresie obciążenia płatników daninami komunalnymi i według krążących pogłosek ma być w szczególności obniżony komunalny podatek gruntowy, przyczem nie jest wykluczone skreślenie omawianego ustępu drugiego art. 14 ustawy z 15.VI.1923 r. H.

W grudniu b. r. wyjdzie

# **Przewodnik Gromadzki i Kalendarz Sołtysa**

## **n a r o k 1936.**

Wydawnictwo nasze wzorem lat ubiegłych zawierać będzie wszystko, co jest potrzebne do wiadomości gromadzie, a przede wszystkim sołtysowi.

Nowy rocznik jest uzupełniony stosownie do najnowszych potrzeb i wymagań życia bieżącego i obejmować będzie całość ustaw i zarządzeń państwowych i samorządowych, które ukażą się do dnia 1 grudnia b. r.

Dzięki „PRZEWODNIKOWI” sołtys mieć będzie pracę prostą i nieuciążliwą, co jest ważne i konieczne nie tylko dla niego samego, lecz i dla gromad, a także i zarządu gminnego oraz władz powiatowych, gdyż tylko wtedy może gromada i sołtys sprawnie spełniać swoje zadania.

Wszelkich wyjaśnień udziela i zamówienia przyjmuje Samorządowy Instytut Wydawniczy  
w Warszawie, ul. Moniuszki 1a.

**Regulaminy Powiatowej Komisji  
Letniskowo - Turystycznej  
i  
Gminnej Komisji  
Letniskowo - Turystycznej**

są do nabycia w Związku Powiatów R. P.

Warszawa, ul. Marszałkowska 81a.

Cena 1 egzemplarza 40 gr.

*Prosimy Sz. Prenumeratorów*

*o uregulowanie zaległej prenumeraty*

*za tygodnik*

*„Samorząd”*

*Należności prosimy przekazywać na*

*konto w P. K. O. 52.020*